Nr 241. Dnia 26 października. Sobota. Dnia 14 (26) października 1878 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k 40, kwartalnie rs. 1 k 20, miesięcznie kop 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: SS. Ewarysta Papieża i Lucjana.
Jutro: Ś. Sabiny Męczenniczki.
Poniedziałek: ŚŚ. Szymona i Judy Apostołów.
Wtorek: ŚŚ. Narcyza B. i Euzebji P. M.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 46
Zachód „ „ 4 „ 41

Długość dnia godzin 9 minut 55
Ubyło „ „ 6 „ 39

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Środa: ŚŚ. Zenobjusza B. i Zenobji P. M.
Czwartek: Ś. Wolfganga Biskupa.
Piątek: Wszystkich Świętych.
Sobota: *Dzień Zaduszny* i św. Wiktorji.

— W dniu jutrzejszym w kościele św. Ducha, wprost ulicy Mostowej, odbędzie się, o godzinie 9-tej zrana, przed ołtarzem św. Rafała Archanioła, uroczysta Wotywa, członków bractwa tegoż imienia.

W kościele św. Jacka, przy ulicy Freta, przypada w dniu jutrzejszym odpust zupełny na cześć śś. Kryspina i Krispijanina, który odbywać się będzie uroczyście, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami, tak zrana jak i po południu.

W kościele św. Karola Boromeusza, na Powązkach, przypada odpust zwykły miesięczny, którego nabożeństwo również odbywać się będzie przy wystawieniu NajświętszegoSakramentu tak zrana jak i popołudniu.

Ewangelja święta na niedzielę jutrzejszą, jako 20-tą po Świątkach przypadająca, zapisaną jest u Jana św. w rozdziale 4-tym „O chorym synu królewskim“.

W przyszły poniedziałek Kościół święty obchodzić będzie doroczną uroczystość śś. Apostołów: Szymona i Judy Tadeusza.

W kościele św. Ducha, wprost ulicy Mostowej, odprawionem zostanie w poniedziałek, t. j. dnia 28-go b. m., o godzinie 10-tej zrana, żałobne nabożeństwo z egzekwiami, za zmarłych braci i siostry z bractwa św. Rafała, przy tejże świątyni istniejącego.

Rozkaz do armji kaukazkiej i okręgu wojskowego kaukazkiego.

(*20-go września 1878 roku, w Borżomie.*)

Uznając za niezbędne utworzyć z przyłączonej od Turcji, na mocy traktatu berlińskiego, części sandżaku łazistańskiego, osobny obwód batumski i zaprowadzić w nim niezwłocznie instytucje administracyjne, polecam: 1) zastosować się do załączonych przy niniejszem zatwierdzonych przezemnie przepisów co do zarządu obwodu batumskiego, z etatami *): a) zarządów wojskowo-ludowych, b) kancelarji wojskowej i c) zarządu m. portowego Batumu, i 2) gubernatorowi wojennemu przedstawić Mi osoby, które mają być mianowane na posady objęte etatami pomienionemi.

Oznajmiając o tem, nadmieniam, że wszelkie wydatki na utrzymanie zarządów obwodu batumskiego, aż do nowego rozporządzenia, mają być ponoszone z etatu intendenckiego.

Głównodowodzący jenerał-feldmarszałek
„MICHAŁ.“
(*Dn. W.*)

*) Przepisy i etaty rozesłane zostały wojskom okręgu wojskowego kaukazkiego.

ALOIZY ŻOŁKOWSKI.

Dla wielu ludzi długoletni okres zawodu stanowi już sam przez się tytuł zasługi. Społeczność ocenia w nich to, że wytrwali. Ogniwa życia tak często zrywa śmierć lub przeznaczenie, że mimo woli czoła chylą się przed tymi, co w pracy pożytecznej dobiegli siwizny. Nie pytamy ich wtedy, co za sobą zostawili, ale jak długo służyli sprawie publicznej?

Miary tej jednak niepodobna zastosować do człowieka, który jutro kończy czterdzieści pięć lat scenicznego zawodu. Jakkolwiek bowiem wielką potęgą jest czas, niknie jednak wobec geniuszu. Są siły, których lata nie zmogą i którym trwanie blasku ani znaczenia nie przysporzy. Daj im choćby chwilę bytu, a wypełnią ten krótki przestwór i zajaśnieją pełnią doskonałości i potęgi.

Od pierwszego wystąpienia na deskach, które świat dźwigają od dnia 27 października 1833 r., Żołkowski był duszą sceny, ogniskiem skupiającem najświetniejsze promienie artyzmu.

A jednak to komik tylko. Są estetycy, którzy tę nazwę wymawiają z lekceważeniem. Dlaczego? Czyż malowanie wyjątkowych namiętności, podnioślejszych wzruszeń, trudniejszem jest aniżeli ta subtelna finezja, ta bystrość obserwacji, ta potęga charakterystyki, jakiej potrzeba, aby przeniknąć i odtworzyć niezliczone słabości rodzaju ludzkiego?

Komik ten przeszedł przez scenę, budząc śmiech szczery i rozgłośny trzech pokoleń, stwarzając setki typów żyjących po dziś dzień w wyobraźni starych i młodych, przewodnicząc wyrabiającemu się dobremu smakowi i poczuciu estetycznemu i kształcąc go na modłę swoją.

Gdy się pojawił, scena przechodziła ciężkie chwile. Ładowano na nią niesmaczne i tuzinkowe wyroby cudzoziemskiego autoramentu, karmiono publiczność lichemi potrawami obcej kuchni. Żołkowski zniewolony stosować się do repertuaru, grywał efemeryczne karykatury, czekając aż nadejdzie chwila wyzwolenia.

Przyszedł Fredro, po nim Bogusławski i narodziła się komedja polska.

Jeżeli publiczność oczarowaną została temi nowemi dla niej dźwiękami, jeżeli z rozkoszą rozpatrywać się poczęto w tym swojskim świecie, Żołkowski niemało się do tego przyczynił, gdyż umiał opromienić twory wielkich mistrzów blaskami tej prawdy niespożytej i porywającej, której sam zdaje się posiadać tajemnicę.

Odtąd droga jego była wytknięta. Szedł ciągle ku wyżynom. Tym co chcieli za nim podążać, tchu brakło. Każda nowa jego kreacja zarysowywała się jak doskonały posąg plastyczny. Niepodobna nawet przeliczyć tych klejnotów talentu, jakie na deskach sceny rozsypał.

Chwalić Żołkowskiego — byłoby to za trudne zadanie.

Krytyka z różnych epok dziennikarstwa naszego zapisała mu już pochwał całe tomy, — a gdyby te oklaski, co grzmiały nad jego głową, odżyły w jednym chórze, stare mury naszego miasta zatrzęsłyby się w posadach.

Sądzimy, że wywiążemy się choć w części z naszego obowiązku, jeżeli streścimy pokrótce przymioty i właściwości tego geniuszu scenicznego

A naprzód intuicja.

Nazwano słusznie Żołkowskiego bezwiednym psychologiem. Charakter, który najwytrawniejszemu badaczowi natury ludzkiej dostarczyłby tematu do długich i skomplikowanych określeń, Żołkowski maluje kilku rysami. Poznajemy go dokładnie w krótkiej chwili. Artysta szczęśliwym darem natchnienia wiedziony, pochwycił go w idealnej całości. Odtąd porusza się w nim swobodnie, jest nim samym, a przy bogatej pomysłowości i sumiennej pracy, uzewnętrzni go taką mnogością szczegółów barwnych i żywych, że nikt nie pozostanie w błędzie co do wartości wewnętrznej i motywów psychicznych postaci. Odczucie i wykonanie łączą się tu w najdoskonalszą całość. Co więcej, artysta zwycięży nawet często trudność dla samej twórczości dramatycznej oporną, ukaże nam przeszłość człowieka, którego fantazja poety powołała do życia na kilka godzin. Gdy wejdzie na scenę, odgadniesz niemal z jakiej atmosfery przybywa, co myślał przed chwilą, i co na nim wyżłobiło życie. Poznasz to z jego postawy wyniosłej lub zgarbionej, — z oczu bystrych i przenikliwych, lub leniwie rozglądających się dokoła, — z gestu i ukłonu.

Powtóre—wszechstronność i rozmaitość.

Artysta nigdy się nie powtarza, nawet w postaciach podobnej natury i sfery towarzyskiej. Dość tu przypomnieć szereg figur z pod strzechy dworków szlacheckich. Jakże odmiennym jest kuty i przebiegły Szumbaliński śród tysiąca kłopotów,—od zafrasowanego Prospera Brony, gdy depcze po eleganckich salonach i służy za nić przewodnią intrydze, o której nie ma wyobrażenia. Albo te role tchórzów, które Żołkowski gra tak brylantowo. W każdym przejawia się inny odcień bojaźliwości, inne stopniowanie wzruszenia, — począwszy od nieskończenie komicznej drżączki, aż do dramatycznego prawie pathosu.

Potrzecie—humor.

Właściwości tej nikt nie określi, tak jak nikt jej źródła nie wyśledzi. Jestto nieoceniona dobroduszność wrażeń, zachwycająca naiwność akcentów, która sprawia, że z Żołkowskim śmieje się cała sala, a każde jego spojrzenie budzi bezgraniczną wesołość.

OPOWIADANIA WIECZORNE.

I. SZKATUŁKA BABKI.

PRZEZ

BOLESŁAWA PRUSA.

(Dalszy ciąg.—Zobaczyć nr. 240.)

Babka z początku zdawała się nie rozumieć słów synowej, stopniowo jednak poczęła ożywiać się. Na wypukłem, ogołoconem z włosów czole nabrzmiały jej żyły, oczy zaiskrzyły się, usta przycięły. Spojrzała ostro w twarz synowi i zapytała głosem silnym i bardziej niż kiedy stanowczym:

— Jakto Jasiu, więc prawda że sprzedajesz klaczkę Kazia?

— Jeżeli dają mi trzysta rubli za parę, dlaczegóżbym więc nie miał sprzedać?—spytał pan Jan zatrzymując wzrok na dębowym kredensie.

— Boże miłosierny czego ja dożyłam!—zawołała staruszka łamiąc ręce.—Ależ ta klaczka to prawie ostatnia pamiątka po Kaziu!...

— Moja mamo — przerwała synowa — przecież ja byłam matką, a Jaś ojcem nieboszczyka Kazia, kochamy go więc i pamiętamy o nim równie dobrze jak ktokolwiek bądź... W tym jednak wypadku nie widzimy racji, dla której nie mielibyśmy sprzedać koni za tak dobre pieniądze...

— Oj! te pieniądze! — mruknęła babka.—Ludzie dzisiejsi za pieniądze oddaliby własne dzieci.

— Afektuje mameczka!—wtrącił syn.

— Och! jakżeście wy łatwo zapomnieli o tym biedaku!—mówiła wzburzona staruszka.—Jakiem tylko miała zabawki po nim, oddaliście Władziowi, który je tego samego dnia popsuł. Jego łóżeczko darowaliście ekonomowi, a wózek gnije w szopie, choć ze łzami błagałam was, abyście go zostawili w moim pokoju. Teraz przyszła kolej na klaczkę, którą własną ręką karmił, woził się na niej, całował ją...

— Jeżeli mama rzeczywiście tak ceni pamiątki po Kaziu — rzekł już zniecierpliwiony syn — to któż mamie broni kupić odemnie oba konie? Tym sposobem ja nie zostanę skrzywdzony i klacz nie opuści domu. Trzysta rubli toć przecie nie tak znowu wielki kapitał, a mnie się przyda.

— Właśnie chciałam to samo powiedzieć... Z ust mi wyjąłeś!—wtrąciła bardzo ożywionym głosem synowa.

Rozdrażnienie babki było tak wielkie, że bez trudności napozór sama powstała z krzesła.

— Ja mam dać trzysta rubli? — spytała.—Ja?...

Nadbiegła dziewczyna i podała rękę staruszce, która z nieopisanym żalem spojrzawszy na syna, wyszła do siebie jakaś wyprostowana i żwawsza. Dopiero w pokoiku upadła ciężko na fotel, zapłakała i wkrótce potem zasnęła.

— Dziwna to ta starość—rzekł po chwili milczenia pan Jan do swej małżonki.—Roztkliwia się nad byle drobiazgiem, codzień roni łzy nad wspomnieniami, ale okazuje dużo hartu wówczas, gdy mowa o pieniądzach.

Milczenie.

— Mama istotnie od kilku lat bardzo się zmieniła— dorzuciła synowa.—Dawniej hojna, dla służby i dla nas, dziś nikomu grosza dać nie chce...

— Juźci to jaśnie pani ma świętą racją! — wtrąciła niańka.—Jak żył Kazio nieboszczyk, nie było miesiąca żeby człowiek czego nie oberwał i nie tylo ja, ale lokaj, furman i dziewuchy. A teraz to starsza pani strasznie się trzęsie za groszem, nawet i sobie nic nie kupi.

— Wada wieku! -- mruknął pan Jan.

Znowu nastała cisza, którą przerywał tylko brzęk much i bełkotanie małego Władzia.

— Ciekawam jaki też matka może mieć kapitał?—spytała zamyślona synowa.

— Trudno odgadnąć — odparł mąż.—Wiem tylko, że matka od śmierci swego brata wydała na nasz dom, na rozmaite nabożeństwa i podarunki około dziesięciu lub piętnastu tysięcy, ale nie wiem tego ile jej wuj ciepłą ręką zostawił. Może już nie ma nic?...

— Daj spokój! ty wiesz, że nie jest tak źle — odparła z uśmiechem pani.

— Oj! oj! — odezwała się niańka.—Na co tu jaśnie pana, kiej we dworze wszyscy wiedzą, że pani starsza ma kupę pieniędzy.

— Zkądże wiedzą? — spytał pan podnosząc nagle głowę.

— Albo to ja proszę jaśnie pana nie widziałam, jak starsza pani zamyka się w pokoju, roletę zapuści, dobywa szkatułkę ze skrzynki i liczy cosik nieraz przez całe pół dnia. Tak rychtyczek jak nieboszczyk dziekan z Pałąk, co to nie dojadał, nie dopijał, mieszkał i ubierał się jak dziad, a po nocach ruble i dukaty kwaterką mierzył. Służałam wtedy za dziewuchę u organisty, tośmy się bywało nieraz zakradali pod

Nikt mu przytem nie zrówna w malowaniu zacności prostej, z głębi duszy płynącej, — serdeczności, która nie potrzebuje wielu słów, aby pociągnąć ku sobie.

Po czwarte—samodzielność.

Żołkowski nie zna wzorów,—nic nie wypełnia przestrzeni pomiędzy nim i naturą. Nikt mu nie dostarczył form, w które wsuwa swoje pomysły i naśladować go też niepodobna, ponieważ siła jego efektów spoczywa w doskonałem odczuciu charakteru postaci. Ruch artysty, powtórzony przez kogo innego, chybia wrażenia.

Wreszcie — poczucie estetyczne.

Jestto jedyna władza, którąby u Żółkowskiego naśladować mogli młodsi talentem. Grając najbardziej płaskie figury, potrafi on uchwycić granicę, która oddziela sztukę od szarlatanerji, — grę artystyczną od szarży. Pamiętamy Żołkowskiego nie więcej jak dwadzieścia lat na scenie, a w ciągu tego czasu nie zdarzyło nam się dostrzedz w grze jego ani jednego trywialnego momentu, ani jednego gestu, obrażającego smak dobry.

Potem, co się wyżej powiedziało, — nie będziemy już wchodzili w szczegóły. Najcelniejsze kreacje artysty zbyt żywo rysują się w pamięci ogółu, abyśmy je tu kolejno przypominać mieli. Sądzimy jednak, że nieobojętnemi będą dla czytelników naszych, w tej uroczystej chwili jubileuszowej, koleje materjalnej karjery artysty, szczeble, po których wznosił się do niezależności.

Po debiucie w roli anglika z opery „Fra Diavolo" dziewiętnastoletni Żołkowski otrzymał 1080 złp. rocznej płacy.

W rok później podwyższono mu ją do 1728 złp.

W r. 1835 pobierał 2160 złp.

W r. 1836 otrzymał już 2808 złp.

Od 1 lipca 1838 r. przeznaczono mu 3888 złp.

Tegoż dnia 1839 r. płaca jego wynosi 4752 złp.

W d. 1 października 1842 r. urosła do 900 rs., w pięć lat później, do 1080 rs., a z d. 1 kwietnia 1850 r. do 1200 rs.

W 1854 r. wynosi 1500 rs., w 1858—1650, w 1859 roku 2250 rs., 4 marca tegoż roku dochodzi 3000 rs., a 1 września 1864 r. ostatecznie na 3750 rs. unormowana.

W dniu 1 lipca 1868 roku wysłużył Żołkowski całkowitą emeryturę. *K. Ł.*

PRZEMYTNICY.

—V— Ludkowi naszemu nie można było wcale ostatniemi czasy postawić zarzutu, ażeby systematycznie i całkowicie oddawał się on pijaństwu.

Zgubny ten nałóg, przeciwko któremu nie ma zbyt silnych słów potępienia i zbyt licznych, niestety, środków zaradczych, więcej się zresztą rozkrzewiał śród ludności fabrycznej i miejskiej, gdzie setka pokus i sposobności czycha na nieopancerzonego silną wolą biedaka, aniżeli w siedzibach włościańskich...

Dzięki prawdopodobnie coraz zwiększającemu się śród włościan dobrobytowi, który jednocześnie z przywiązaniem do rodzinnej gleby, nauczał oszczędności i trzeźwości, coraz mniej byli oni ostatniemi czasy rozpajani przez typowych karczmarzy, a coraz częściej stawali się ofiarami lichwy w skutek nazbyt usilnej dążności do nabywania ziemi.

Ta ostatnia nieopatrzność przynosi im wprawdzie szkodę, jest jednak niezaprzeczonym dowodem, że w budżecie naszym niepoślednie miejsce zajmie już wkrótce praca tej podstawowej klasy społecznej.

Wracając jednak do faktu względnej trzeźwości naszego wiejskiego ludku, zaznaczyć musimy, że pocieszający ten objaw jest przecież zupełnym i ogólnym, i że niekiedy różne warunki wpływają na zamroczenie narysowanego przez nas jaśniejszego obrazu.

Tutaj chcemy dotknąć jedynie rozkrzewiającego się ostatniemi czasy po nad granicami pruską i austryjacką przemytnictwa okowity.

Kwestja to ważna.

Okowita zagraniczna, jak wiadomo, kosztuje nieraz tyle, co u nas pobierana od niej akcyza.

Wobec tego zupełnie są zrozumiałe znaczne korzyści, jakie odnieść mogą szwarcujący okowitę pruską lub austryjacką przez granicę.

Są oni w stanie zarabiać bez trudu prawie około rs. dwóch dziennie, kwotę, jak na stosunki wiejskie bardzo znaczną.

Rzecz prosta, iż podobne wykolejenie ludzi z normalnych warunków wpływa na pozbawienie ich zupełnie chęci do codziennej pracy, oraz otwiera szerokie pole do ekscesów w celu zadowolenia wszelkich zachcianek.

Opajanie się tanią, przewiezioną przez granicę okowitą, stoi tu na pierwszym planie.

Wyniki więc przemytnictwa są niezmiernie zgubne.

Obok umniejszania liczby wielce u nas potrzebnych rąk do pracy, okowita szwarcowana demoralizuje lud do gruntu.

Od pewnego czasu, gdy przemytnictwo tego rodzaju poczęło się w suwalskiem, kieleckiem i płockiem silniej rozpleniać, pasy pograniczne w tych miejscowościach stały się widownią coraz częstszych, a idących tuż za pijaństwem występków, kradzieży, rozbojów, kłótni, bójek i lekkomyślnych swawoli, wypadków w końcu.

Ileż to razy pisma nasze donosiły o bójkach zaszłych podczas przewożenia podobnej kontrabandy pomiędzy podpiłymi wieśniakami a strażą pograniczną—ileż ztąd wypadków śmierci lub ciężkich uszkodzeń?

Obecnie znów niektóre pisma prowincjonalne użalają się na podobny stan rzeczy, a jeden z organów prasy petersburskiej, w korespondencji z suwalskiego, przytacza kilka wielce charakterystycznych faktów w tym rodzaju.

Gdybyśmy jeszcze zajrzeli do ognisk rodzinnych, na których węzły i moralność zgubnie oddziaływać musi nieszczęsna „szwarcowana okowita", gdybyśmy w końcu zważyli, że częste odurzanie się tanim trunkiem wpływać musi na zaniedbanie roli i szkodę ogólnego dobrobytu w tamtych okolicach, przyznaćbyśmy winni, że zło o którym mawa, nie może być wcale zaliczone do kategorji małoznacznych.

Zaznaczyć w końcu należy, iż skarb traci również bardzo wiele na kontrabandzie okowity, a to w skutek zmniejszania się liczby karczem, płacących dotychczas znaczne podatki konsensowe.

W każdym razie, co się tyczy wyszynku trunków w karczmach, ten regulowany zawsze pewnego rodzaju kontrolą, stokroć mniej może być szkodliwy, aniżeli tajemne szynkowanie „szwarcowanej okowity" w każdym domu i na każdem miejscu.

Na zakończenie wszystkiego, cośmy rzekli, nie pozostaje nam nic więcej, jak żądać najusilniejszych celem zaradzenia podobnemu stanowi rzeczy starań.

Starania podobne leżą też w interesie rządu.

Polegać one powinny na bardzo znacznem wzmocnieniu czujności straży pogranicznej w miejscowościach, gdzie przemytnictwo podobne silnie się rozkrzewia, oraz na umożliwienia sądom miejscowym jak najszybszego i najskuteczniejszego wymiaru sprawiedliwości tym, których na uczynku schwytano.

Z drugiej strony inteligencja miejscowa, jako to właściciele ziemscy i duchowieństwo, powinniby wszelkiemi siłami, za pomocą rad i przemówień oddziaływać na włościan, wskazując im zgubną drogę, po jakiej idą.

Nie zawadziłaby też specjalna *ad usum delphini* tania książeczka w sposób obrazowy rzecz przedstawiająca, a w miejscowościach podobnych gęsto rozrzucona...

ZE ŚWIATA.

—‖— **W Berlinie cisza.**

Znużeni debatami posłowie wracają szybko do swoich penatów.

Berlin o którym tyle mówiono od pamiętnego dnia 11-go maja, Berlin ze swemi historycznemi *lindami* i z kongresem dyplomatów zszedł teraz z porządku dziennego.

Uwaga Europy skupia się dziś na dzieje następstw okupacji austryjackiej i na zatargi afghanistańskie.

Berlin tedy bierze się do swoich domowych, codziennych interesów.

Piękne, pogodne październikowe niebo wabi go ku *Thiergartenowi*, gdzie w alejach kłusują dzielne syny Marsa obok powozów wdzięcznych bankierówien.

. . . .

Zabawny jest bardzo następujący ustęp z listu wiedenki pisanego do przyjaciółki.

...„W dzisiejszych sztukach, moja droga—bohaterami są przeważnie... staruszkowie.

Jakaś dzika niewytłómaczona niczem fantazja skłania autorów do otaczania aureolą starców poślubiających zakochane w nich ośmnastoletnie dziewczęta.

Tak dzieje się w najnowszej sztuce Lindau'a, tak w „Marino Falieri" Greifa.

Jeśli więc—moja kochana — dowiesz się żem uciekła z oficerem inwalidów, nie zdziw się bardzo.

Jakżeż bowiem mogłam się oprzeć człowiekowi, który... w bitwie pod Austerlitz był podpułkownikiem!"

. . . .

---

okno i przez szpary w okienicy podpatrywali jegomości. Już ja chyba do śmierci nie ujrzę takich strasznych pieniędzy!...

Umilkła niańka zajęta utulaniem płaczącego Władzia, który się uderzył rączką o stół. Przestraszona matka zapomniała o wszystkiem, całując i chuchając na tłuste paluszki jedynaka, a pan Jan wciąż bębnił w ceratę i myślał o dziwactwach starości. Ktoby przypuścił kiedy, że jego matka, ta hojna, wspaniałomyślna i wesoła pani, znajdzie dziś jedyną przyjemność w chowaniu i rachowaniu pieniędzy i w opłakiwaniu zmarłego wnuka, około którego krótkiej mogiłki już gaj drzew gęstych wyrósł!

W godzinę potem grzecznemu Władziowi wsadzono na główkę muślinowy czepeczek i słomiany kapelusz, ubrano go w białą, długą sukienkę, jakiej używają panny do jazdy wierzchem i wysłano z niańką na spacer. Piastunka obeszła z nim dziedziniec dokoła, a gdy zasnął, siadła pod cieniem lip, naprzeciw stajni. Spłoszone z drzew wróble stanęły rzędem na sąsiednim płocie i świergocąc, pilnie przypatrywały się dziecku, nad którego głową kilka pszczół nuciło pieśń jękliwą, a ciepły wiatr południowy to rozchylając, to zamykając szeleszczące gałązki dmuchał mu w pyzatą buzię i wywoływał zmarszczki na czole nie zaćmionem jeszcze chmurą myśli.

W tym samym czasie stangret Wawrzyniec wiązał u płotu konie skazane na sprzedaż. Wysoki ten, barczysty człowiek z rzadkiemi włosami, którym nie obcą była woń powozowego smarowidła, przeklinał szczotkę i zgrzebło, narzekał na ciężkie obowiązki i okrutnie popychał Bogu ducha winne konie, które co chwilę odwracały łby i spoglądały na niego z podziwieniem.

— Noga! złodziejski synie—wołał stangret na siwka, wycierając mu kopyto.—Teraz będziesz pamiętał co znaczy służba u panów. Nie pchaj się ty wściekła sobako!—mówił do klaczki—bo jak cię huknę drągiem po krzyżu, to wyplujesz parę i pójdziesz do rymarza... Póki cię potrzebowali, to dawali ci cukierki, a teraz sprzedają cię jak wieprzka... I hi!.. pójdę chyba i ja za wami psie wiary, bo jak was nie stanie, to nie będzie nawet do kogo porządnego w stajni pyska otworzyć.

— Brum—parsknął siwek.

— Zdrowo!— odpowiedział Wawrzyniec.—Nie bój się! odejdzie ci z połowa ochoty, jak pójdziesz w cudze ręce. Nie będą dla ciebie kradli owsa fornalskim koniom i jeszcze daj Boże, żeby cię samego nie krzywdzili? Jakieto karczysko u niego, jaki zad, jakby u jakiej hrabiny!

Niańka, którą okrutnie język świerzbiał, ile razy słyszała gadanie, zachwyciwszy rozmowę Wawrzyńca z końmi, otworzyła parasolkę i ze śpiącem dzieckiem zbliżyła się do płotu.

— To ci dopiero Wawrzyniec dostanie od Wesołowskiego uzdowe! —rzekła z uśmiechem.

Markotny Wawrzyniec spojrzał z podełba na babę, plunął przez zęby i posądzając ją widocznie o chęć naigrawania się nad nim, wrzasnął:

— Myśl lepiej o tem, żebyś za rok mamką została, a do koni mi się nie wścibiaj!.. Nie bój się! oddałbym ci i te uzdowe i jeszcze co batem z łaski swojej dołożył, żeby ino nie sprzedawać tych konisków, a ona mi tam uzdowe wymawia!..

— Ola Boga, a cóż to wy myślita, że mi tak pilno konie sprzedać?..

— No to czego trajkocesz?..

— A bo mi ich żal — odparła niańka, a czując że się mały budzi poczęła śpiewać:

Aa — aa!.. lu! lu! lu!.. Aa — aa!..

— Takie to tam babskie żale! Choćby i największy był, wycieknie z niej jak woda z dachu... Tylko tyle że sobie oczy przepłucze ażeby lepiej za chłopami zerkać mogła.

— Myślicie że mi ich nie żal?.. Albo to i mnie nie lepiej było jeździć z panią do kościoła we czwórkę? Bywało jak człowiek wysiadł z dzieckiem z powozu i obejrzał się co tyle koni przed nim wierzga, to tak jakby mu kto...

— Soli nasypał!—wtrącił stangret szczotkując białą klaczkę.

— Gdzie zaś!—odparła nie zmięszana tem niańka.—Ale teraz—zakończyła z westchnieniem— jak siądziemy w tyle osób na parę koni, to jeszcze nas kto policzy niby żydów, kiedy z jarmarku wracają.

Wawrzyniec podrapał się—zgrzebłem w kolano, potem przewiesił rękę przez łukowaty kark klaczki i z litością patrząc na niańkę, rzekł:

— Babski żal i tyle!.. Jej chodzi o to, żeby się czwórką do kościoła dryndała, a nie może pomiarkować sobie, że koń to nie raz lepszy od innego człowieka i że kto konia sprzedaje, to tak jakby rodzonego brata sprzedał.

Wiesz ty — mówił dalej — że kiedym ja zaraz po Wielkiejnocy na krzyż chorował, to mnie ten oto hycel siwek dopóty pyskiem tarł, dopóki mnie nie odeszło?.. Rodzona matka by mi lepiej nie dogodziła, aż mi koszulę podarł!.. Oj ty!—ciągnął klepiąc konia po szyi — żebym ja był tak jak nasz pan, to byś ty u mnie w sali stał i z fortepianu jadał... Ale u naszego pana rubel więcej wart niż przyjaciel!

Jedna z pań naszych, bawiących obecnie w Paryżu, pisze miedzy innemi co następuje:

„Bal u ministra Teisserenc de Bort zgromadził najświetniejsze koło cudzoziemców i wystawców.

Niestety! zaproszeń rozesłano tak wielką liczbę i tak wszyscy zeszli się w komplecie, iż olbrzymia sala ministra gości pomieścić nie mogła.

Ztąd też tualety dam wielce ucierpiały.

Suknie formalnie w ręku trzymać trzeba było, nie opuszczając ich ani na chwilę.

Wiele pań cofnęło się na krótko przed północą.

Najciekawsze było zjawienie się jednej z najpiękniejszych córek naszej czarnej ziemi.

Wyobrazić sobie trudno jak uroczym był widok prawdziwie mickiewiczowskiej „Zosi“ w gronie pań, których co najmniej połowa jest *hors de concours*.

. . . .

Było to w Peszcie.

Pewien kandydat do stanu nauczycielskiego składać miał egzamin z języka włoskiego.

Egzaminujący utarłszy uroczyście nos kraciastą chustą i zażywszy solennie tabaki zapytał:

— Panie kandydacie! jak po włosku: chodzić?

— *Andare*—odparł w lot kandydat.

— Jakże tedy będzie: chodźmy?

— *Andiamo*—była odpowiedź.

— A jak pan powiesz: idź, ruszaj precz?..

— An... An... Andrassy—wyjęknął kandydat.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Kwestja egzaminów państwowych dla urzędników, która wywołała ożywioną polemikę w prasie, obecnie jak donoszą gazety rossyjskie została już stanowczo rozstrzygnięta. Wyznaczona w tym celu komisja pod prezydencją sekretarza stanu Deljanowa, większością głosów oświadczyła się przeciwko zaprowadzeniu egzaminów. Reforma jednak tycząca się kwalifikacji naukowej zostających w służbie rządowej ma być wkrótce zaprowadzoną. Urzędnicy nieposiadający stopni uniwersyteckich mogą być awansowani tylko do pewnej klasy. *Wiestnik Europy* również oświadczył się przeciw egzaminom, które dałyby tylko możność omijania wyższych zakładów naukowych i poniżały niejako znaczenie uniwersytetów. W Niemczech przy zupełnie różnej organizacji studjów uniwersyteckich — egzamina państwowe większą mają rację bytu.

= *Gaz. Telegraf* donosi, iż sprawa przymusowego nauczania elementarnego wkrótce już wejdzie w dziedzinę rzeczywistości.

= Zakłady naukowe, zostające pod zarządem ministerjum spraw wewnętrznych, przejść mają w zawiadywanie ministerstwa oświaty.

= W *Praw. wiest.* znajdujemy czasowe zatwierdzone przez ministra spraw wewnętrznych przepisy o środkach ostrożności przeciw pożarom na łąkach, polach i mostkach; przepisy te damy w urzędowej redakcji.

= Przy szpitalu ujazdowskim mają podobno zostać urządzone kursa chirurgji polowej; inicjatywę do tego dali doktorowie Korzeniowski i Bogolubow.

= Z różnych źródeł zaprzeczają szeroko ostatniemi czasy rozchodzącym się wieściom o zamierzonem zaciągnięciu wielkiej pożyczki zewnętrznej.

= Od trzynastego b. m. otwarty został ruch na drugiej linji kolei petersburskiej na przestrzeni 146 wiorst pomiędzy stacjami Kałkuny i Wilejka.

= Sprawa tramwajów posunęła się znów o jeden krok naprzód.

= Podobno od pewnego czasu stan sanitarny miasta Warszawy cokolwiek się pogorszył. W każdym razie, jeśli unikniemy tak spodziewanej w tym roku epidemji możemy być zupełnie zadowoleni z pięknego lata a jeszcze piękniejszej jesieni. Oby zima znośną się też stała, czego nie przewidują astronomowie.

= Kanonja wkrótce inną przybierze powierzchowność. W miejsce starego „warszawskiego“ bruku ma ona dostać asfalt na całej swej przestrzeni. W tym celu zostały już zrobione przygotowania i roboty rozpoczęte. Meljoracja ta ze względu na sąsiedztwo katedry była od dawna pożądaną.

= Zwłoki ś. p. hr. Józefa Zamoyskiego mają być, jak się dowiadujemy, przewiezione do Zamościa i tam pochowane w grobach rodzinnych. Przy wspaniałej, choć trochę obecnie zaniedbanej kolegjacie zamojskiej znajduje się bogato odrestaurowana kaplica Zamoyskich. Pod nią mieszczą się groby rodu ordynatów, począwszy od wielkiego kanclerza i hetmana.

= **Z literatury.**

* Philipp Löbenstein, umiejętny tłómacz niemiecki, który literaturze naszej niejedną rzetelną oddał już przysługę, przełożył świeżo „Morituri“, znamienitą powieść Kraszewskiego.

Przekład ten wyszedł już w druku i stanowi 1086 do 1090 tom lipskiej *Universal Bibliotek* Reclama.

P. Löbenstein opatrzył tłómaczenie stosowną przemową i dedykował je Kraszewskiemu w następujących wyrazach:

„Poecie-weteranowi, dumie polaków, J. I. Kraszewskiemu na jubileusz pięćdziesięcioletniej literackiej działalności, ofiaruje przekład jednego z jego genjalnych dzieł Ph. Löbenstein“.

Przy tej sposobności winniśmy dodać, iż w rzeczonej, cieszącej się olbrzymią popularnością bibliotece, wyszły już z rzeczy naszych: „Ballady i sonety“ Mickiewicza — „Marja“ Malczewskiego — „Pamiętniki Soplicy“ Rzewuskiego — „Jermoła“ Kraszewskiego.

* Mówiono nam, iż *Kolce* przygotowują dziś dla Żołkowskiego kolorowaną... niespodziankę.

* Pan Walery Przyborowski wydał nową swą powieść p. t. „O cześć ojcowską“.

= **Z muzyki.**

* Jutro „Przyjaciele“ Fredry z owacją jubileuszową dla Żołkowskiego.

* Dziś w teatrze wielkim „Aida“ z panią Jakowicka i Bardelli.

* Zapowiadają przybycie na występy gościnne do warszawskiego teatru znanej śpiewaczki pani Sotta.

* Przyszły środowy wieczór w Towarzystwie muzycznem będzie niejako popisem chórów, odśpiewają one bowiem po raz pierwszy „prolog i introdukcję z op. Gounoda „Romeo i Julja“ i „chór prząśniczek“ Wagnera.

Chór męzki zaś wykona nowy utwór p. Żeleńskiego do słów Zaleskiego „Nasza Hanka“ (Ta-na-na-na Ti-ni-ni-ni) i krakowiaczka Moniuszki ułożonego również przez p. Żeleńskiego na solowy kwartet.

W ieczór ten urozmaicony będzie wystąpieniem młodej pianistki, panny Łazarowiczówney, uczennicy pana Strobla i panny Płużańskiej, znanej już z pięknego głosu z poprzednich występów w Towarzystwie muzycznem.

Panna Płużańska kształciła się w Medjolanie.

* W tych dniach wyszedł na widok publiczny walc kompozycji profesora konserwatorjum muzycznego, pana J. Tarczyńskiego p. t. „*Douce illusion*“.

* „Orzeł“, drukowany w naszem piśmie wiersz młodego, pełnego talentu poety B. Czerwieńskiego, wypowiedziany będzie wkrótce na estradzie przez pannę Deryńżankę.

= Wystawa paryzka dobiega końca wśród uroczystości.

Okazy wystawców naszych powracają do kraju w dekoracjach licznych nagród.

W liczbie odznaczonych okazów znajdujemy jednak utwory, których dostatecznie nie oceniono.

Mamy tu na myśli odlewy gipsowe (miano nazbyt skromne ze względu na ich artystyczną wartość) dra Levittoux.

Otrzymały one zaledwo *mention honorable*.

Przyczyny tak skromnego odznaczenia udzielonego tyle wybitnym i zadziwiającym utworom są różne.

Składało się na to sporo okoliczności.

Zaznaczymy tu jedynie, że odlewy dra Levittoux zaliczono do niewłaściwej klasy, a mianowicie do jedenastej zamiast do ósmej.

Ostatnia mieści „organizację, metody i materjał wyższego nauczania — (*organisation, méthodes et materies de l'enseignement superier*“) w pierwszej zaś znajdowały się przedmiota codziennego użytku.

Rzecz prosta, iż sędziowie ostatniej klasy nie mogli dostatecznie ocenić całej artystycznej wartości odlewów oraz wagi wynalazku.

Rzecz pogorszyło złe ustawienie figur, których doszukiwać należało, oraz nieobecność przy wizycie sędziów pełnomocnika dra Levittoux.

Rezultat ztąd wiadomy.

Zaznaczyć przecież wypada, iż twórcy odlewów dostatecznie wynagrodził owe zawody głos ogólny.

Zdanie specjalistów łączyło się z gorącemi pochwałami prasy europejskiej, która okazom doktora szpalty całe poświęcała.

Osobliwszą wreszcie uwagę na wynalazek zwrócił p. August Schoy, architekt, profesor architektury porównawczej, w królewskiej akademji w Anvers, przysięgły sędzia obecnej wystawy powszechnej paryzkiej klasy 25, grupy 111. (Bronzy sztuki „Bronzes d'art) i członek komisji królewskiej monumentów w Belgji.

Profesor zainteresował się wielce wynalazkiem dra Levittoux i wyraził zdanie, że odlewy owe dadzą się nietylko zastosować do antropologicznych badań, lecz że stanowić będą ważny materjał do nauki rysunku na równi z antykami w akademjach i szkołach wyższych, i że same przez się stanowią pomnikowe dzieła sztuki (*les grands arts*).

Prof. Schoy wszedł w stosunek z drem Levittoux i obecnie po przeprowadzeniu właściwej korespondencji pomieszczony zostanie w nrze z 30-go b. m. brukselskiej *Gazette des Beaux-Arts* obszerny, specjalny i wyczerpujący artykuł w tym przedmiocie.

Obok opisania odlewów, w artykule tym—za zgodą wynalazcy—wskaże p. Schoy pozostające dotąd tajemnicą sposoby wykonywania odlewów.

= Wkrótce otworzoną zostanie w mieście naszem fabryka wyrobów koszykarskich galanteryjnych, której potrzebę niejednokrotnie wskazywano.

= Bazar, o którym wzmiankowaliśmy wczoraj, odbyć się ma w dniach: 15, 16, 17 i 18 grudnia.

= Reformy sięgają nawet... kunsztu bilardowego. Coraz więcej poczynają się u nas upowszechniać bile kauczukowe, w użyciu podobno bardzo praktyczne.

Nowością tą są zrozpaczeni amatorzy bil z kości słoniowej, w ostatnich czasach zuchwale plądrujący po kawiarniach.

= *Curiosum!*

Do jednego z sądów gminnych w okolicach Warsza-

— Jeszcze on nie tyle winien co stara — rzekła niańka. —Sama przecie słyszałam jak gadał do niej, żeby mu za konie trzysta rubli dała, toby już u nas zostały.

— Może?—spytał furman.

— Sprawiedliwie że tak!... Ale stara skąpa choć ma grosze.

— O ma!—potwierdził Wawrzyniec.—Pamiętam, że kiedy to miał Kazio konać, to mi dała srebrnego rubla, żebym doktora prędko przywiózł. A teraz choć i sama jeździ i choć się boi aż z niej kości wyłażą, żeby nie wywrócić na złej drodze, nie da ci nawet człowieku i grosika powąchać.

— Chytra starucha, ale też jej okrutnie żal klaczki!... Poczekajta no Wawrzyńcze tutaj, a ja pójdę do niej do okna, to może ją sumienie ruszy i nie odda konisków w cudze ręce.

To powiedziawszy pobiegła niańka kłusem do okna babuni i podtrzymując jedną ręką senne dziecię, drugą zaczęła pukać.

— Pani! — wołała — a ot klaczka Kaziowa stoi u płota i chce się z panią pożegnać.

Babcia zwolna posunęła się ku szybom i zrobiwszy z ręki daszek nad przygasłemi oczyma, spojrzała w stronę koni, które biły kopytami i wyrzucały łby w górę. Chwilę zatrzymała się w tej postawie, a potem nagle spuściła zieloną roletę.

Niedługo niańka plotkarka, która przez szczelinę między oknem i roletą zaglądała do pokoju, pobiegła do pani młodszej z wielkim krzykiem.

— Proszę jaśnie pani — mówiła prędko — pewnie już konie w domu zostaną, bo pani starsza dobywa pieniądze ze szkatułki.

— **Głupstwa gadasz! — zgromiła ją synowa.**

— No niechże jaśnie pani pójdzie i sama się przekona.

I poszły razem sługa i pani pode drzwi babki zaglądać przez dziurkę od klucza. Istotnie przy stoliku w głębi pokoju siedziała tyłem do nich odwrócona staruszka, zajęta przepatrywaniem wnętrza sporej szkatułki, obitej skórą dzika i ujętej w mosiężne klamry. Z pokoju dolatywało ich ciche szlochanie, oczywisty dowód tego, jak trudno było babce rozstawać się z pieniędzmi.

— Mateczko!—zawołała w tej chwili synowa — konie już wyprowadzają.

Krzesło poruszyło się, szkatułka stuknęła, lecz po chwili dopiero odpowiedziała babunia.

— A niech wyprowadzają, cóż ja na to poradzę?

— Więc mateczka nie da Jasiowi trzystu rubli?

Na to pytanie babka nie odpowiedziała nic, tylko szepnęła jakby do siebie:

— Boże mój! com ja im winna, że mnie tak dręczą?...

Synowa trochę już obrażona odeszła z pode drzwi i rzekła półgłosem:

— Jakaż to za straszna choroba skąpstwo i co ona z ludźmi wyrabia!...

Niańka w te pędy dała znać furmanowi, że starsza pani już liczyła pieniądze, ale zobaczywszy tyle srebra i złota pożałowała go i koni się wyrzekła.

— Kiepski to już widać rozum u niej, u starej— rzekł furman.—Ona i tak niedługo popasie, a zawsze-by choć i jej ładniej było na cmentarz cugiem paradować aniżeli fornalką!...

. . . .

(Dalszy ciąg nastąpi.)

wy, wieśniaczka podała skargę przeciwko swej kumie, że jej „urzekła krowę“...

Sędzia starał się wszelkiemi sposobami przekonać skarżącą, że urzeczenie jest tylko wybrykiem jej wyobraźni, że nic podobnego istnieć nie może, że widocznie krowa z innej, naturalnej przyczyny przestała dawać mleko...

Lecz nadaremnie.

Wieśniaczka upierała się przy swojem, dodając, że w nocy śniła jej się sąsiadka jak urzekała jej krowę, za pomocą jakiegoś ziela, a nazajutrz *akurat* krowa przestała dawać mleko.

—To mnie coś we śnie ostrzegło — zauważyła naiwna kobiecina.

Podobnego rodzaju skarga oczewiście musiała pozostać bez skutku.

— Głos nasz o pomoc dla uczniów nie był daremny! Z pomiędzy osób szlachetnych, czujących niedolę młodzieży, pierwsza pośpieszyła p. Emilja *Blochowa* nadsyłając na ten cel rs. **100**. Dzięki jej za to w imieniu młodzi serdeczne. Kilkadziesiąt wpisów już zaspokojonych.

— Pan Leon L. i pani B. nadesłali na rzecz niezamożnych uczniów po rs. 25 — dzięki im za to!

— Wieczerza składkowa dla uczczenia 45-letniej pracy scenicznej Aloizego Żołkowskiego, odłożona, jak to wczoraj ogłoszono, z powodu śmierci ś. p. Józefa hrabiego Zamoyskiego, dyrektora resursy kupieckiej—będzie miała miejsce we wtorek, to jest dnia 29 b. m., *o godzinie 10-ej wieczorem.* (1—2)

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

— *Panu K. A. S.*— Rzecz niemożliwa dziś już do przeprowadzenia.

Nekrologja.

† Ś. p. Józef hrabia **Zamoyski,** opatrzony św. Sakramentami, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zmarł w dniu 23 października r. b. w wieku lat 43. Nabożeństwo żałobne za duszę jego odbędzie się w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, w dniu 28 października r. b., o godzinie **11-tej** zrana. Następnie zwłoki przeniesione zostaną do grobu familijnego w Zamościu. Eksportacja zwłok z kościoła św. Antoniego na stację warszawską drogi żelaznej nadwiślańskiej przy ulicy Zakroczymskiej nastąpi w tymże samym dniu, w poniedziałek, 28 b. m., o godzinie **2 i pół** po południu, na które to obrzędy pozostali bracia i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —20082—

† Za duszę ś. p. Narcyzy **Żmichowskiej** odbędzie się nabożeństwo w poniedziałek dnia 28 b. m., o godzinie **11-tej** zrana, na Powązkach. —19859—2—2

† Dnia 28 b. m., to jest w poniedziałek, odprawioną będzie msza święta w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-tej** zrana, na intencję Joanny i Jadwigi **Modzelewskich,** na którą zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —19913

† W poniedziałek, dnia 28 b. m., jako w ósmą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Kazimierza **Kostrowickiego,** ucznia gimnazjum III w Warszawie, odprawią się w kościele świętego Krzyża msze św. za spokój jego duszy. —20038—

† W poniedziałek, dnia 28 października r. b., o godzinie **10-tej** zrana, jako w dzień imienin, odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Szymona **Kassyanowicza,** radcy dworu, b. naczelnika kancelarji b. kom. umorz. dł. kraj., na które pozostała żona wraz z synami zaprasza krewnych, przyjaciół i wszystkich życzliwych. —20029—

† W następny poniedziałek, to jest w dniu 28 b. m. i r., jako w szóstą bolesną rocznicę zgonu ś. p. Anieli z Szymanowskich **Leszczyńskiej,** odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej o godzinie **10-tej** zrana, nabożeństwo żałobne, na które pozostały mąż zmarłej wraz z synem, córką i zięciem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —20061—

† We wtorek, dnia 29 października r. b., o godzinie **10-je** zrana, jako w piątą rocznicę śmierci, odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, nabożeństwo żałobne za duszę ś. Kajetana **Popławskiego,** radcy dworu, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i wszystkich życzliwych. —20028—

† We wtorek, dnia 29 b. m., o godzinie **9 i pół** zrana, jako w piątą rocznicę śmierci ś. p. Rozalji Ludwiki z Gurczyńskich **Krzewskiej,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej, na które pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —19955—

† W dniu 1 listopada r. b., jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Zofji z Michalskich 1-go ślubu **Jasińskiej,** 2-go **Kankowskiej,** odprawioną będzie w kościele św. Antotoniego przy ulicy Senatorskiej msza św. o godzinie **9-tej** zrana, na którą pozostały mąż, Józef Kankowski, emeryt, zaprasza familję, przyjaciół i znajomych. —20030—

† W dniu 29 b. m., to jest we wtorek, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Jana, w kaplicy literackiej za duszę ś. p. Franciszka **Słupskiego,** na które pozostała żona wraz z dziećmi zapraszają. —20097—

† Ś. p. Wincenty **Kołszewski,** przeżywszy lat 69, zmarł dnia 25 października r. b. Pozostała w smutku rodzina zaprasza znajomych na żałobne nabożeństwo w niedzielę, 27 października, o godzinie **11-tej** zrana w kościele dolnym świętego Krzyża i na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia na cmentarz powązkowski o godzinie **3-ej** po południu. —20108—

† Dnia 24 października r. b., o godzinie 12 w nocy, przeniosła się do wieczności, opatrzona św. Sakramentami ś. p. Emilja **Królikiewicz,** z domu Rytter, wieku lat 64 mająca. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 28 b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie **4-tej** po południu, z kościoła Wszystkich Świętych na placu Grzybowskim, jak również msza św. odprawioną będzie w tymże kościele w niedzielę, o godzinie **7-mej** rano, na które pozostały syn, familję, przyjaciół i znajomych zaprasza. —20113—

† Ś. p. Natalja z Choromańskich **Wiśniewska,** żona urzędnika drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i warsz.-bydgoskiej, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami w dniu 25 b. m. i r., o godzinie 6 po południu zeszła z tego świata. Strapiony mąż wraz z dwojgiem drobnych dzieci zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie w dniu 27 b. m. i r., to jest w niedzielę, o godzinie **4-tej** po południu na cmentarz powązkowski, a następnie w dniu 30 tegoż miesiąca, to jest we środę, o godzinie **9 i pół** zrana na żałobne nabożeństwo w tymże kościele, odbyć się mające.

† Szymon **Pelletier,** urzędnik magistratu miasta Warszawy, w wieku lat 45 po długiej chorobie zmarł 24 października r. b.. Matka i żona zmarłego wraz z czworgiem dzieci zapraszają kolegów i znajomych na obchód pogrzebowy w dniu 27 października, to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu, odbyć się mający z kościoła św. Krzyża. —20109—

† W dniu 25 b. m. zszedł z tego świata ś. p. Ludomirek **Lasocki,** syn Józefa i Henryki z Rozmanithów małżonków Lasockich, przeżywszy lat 2. Stroskani rodzice po stracie jedynego dziecka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z ulicy Wiejskiej pod nr 1, w poniedziałek, dnia 28 b. m., o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —20110—

† Stasio **Sztechman,** syn Jana i Bronisławy z Babczyńskich małżonków Sztechman, zmarł dnia 26 b. m. i r. Stroskani rodzice zapraszają krewnych i przyjaciół na eksportacją zwłok, z domu pod nr 3 przy ulicy Bednarskiej, na cmentarz powązkowski, w dniu 27 b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **11-tej** zrana. —20112—

† Wszystkim przyjaciołom, oraz znajomym składam serdeczne podziękowanie, za oddanie ostatniej posługi ś. p. nieodżałowanej córki mojej Zofji.—*Franciszka Heintz z familją.*

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 24-go października.— W zeszłą niedzielę odwiedziło wystawę 173,639 osób; cyfra frekwencji najwyższa ze wszystkich dotąd notowanych.

× **Bruksella** 25-go października. — W dniu 4 listopada zacznie się rozpatrywanie sprawy T'Kint'a przed sądem przysięgłym. Caraby i Lachaud, paryscy adwokaci, którzy podjęli się poprzednio obrony, obecnie odmówili. Oskarżonego będą bronić Edmund Picaud i Deryckmanu, tutejsi adwokoci. T'Kint przyznaje się do sprzeniewierzenia 16 miljonów fr.

× **Rzym** 24-go października. — Znany jeździec rotmistrz Salvi przebył drogę z Bolonji do Neapolu na klaczy sardyńskiej „Leda“ w przeciągu dziesięciu dni. Jak wiadomo, przestrzeń ta wynosi 1.000 kilo-metrów. Salvi otrzymał złoty medal od neapolitańskiej „Società zoofila.“

× **Berlin** 24-go października.—*Reichs-Anzeiger* ogłasza rozporządzenie rozwiązujące kilka tutejszych stowarzyszeń robotniczych.

× **Berlin** 24go października.—Urządzenie kas oszczędności przy biurach pocztowych niemieckich wkrótce już przyjdzie do skutku; jeneralny pocztmistrz dr Stephan przedstawi w przyszłym miesiącu radzie związkowej odpowiedni projekt.

× **Wiedeń** 25go października.—W przyszłym miesiącu wystawiony będzie w nadwornej operze „Nero“ Antoniego Rubinsztajna, który zjeżdża tu dla kierowania próbami.

× **Madryt** 24-go października.—Wkrótce ma być udzielona amnestja wszystkim dziennikom, które były skazane lub w wydawnictwie zawieszone.

× **Petersburg** 24-go października.— Szef żandarmerji jenerał Drenteln przybył do stolicy.

Przegląd polityczny.

I dzisiaj w sprawie wschodeiej nie widzimy wyraźnie zaakcentowanego zwrotu w tym albo owym kierunku. Do faktów uspakajających należy złagodzenie ostrego epizodziku tej sprawy, uśmierzenie ludności greckiej wyspy Krety, przez nadanie jej przez Portę dość rozległego samorządu, na który za wpływem Anglji obie strony się zgodziły. Do również uspakajających wypadków należy przeniesienie przez księcia Dondukowa zarządu cywilnego Bulgarji do Sofji, a mianowanie jen. Stołypina osobnym zarządzającym Rumelią Wschodnią, co zaznacza trzymanie się litery traktatu berlińskiego, wbrew twierdzeniom dziennikarskim, o jawnie jakoby wypowiadanym zamiarze utrzymania jedności obu prowincyj, jak chciał traktat san-stefanowski.

Do faktów niepokojących zawsze jeszcze należy trzymanie się wojsk jen. Totlebena w pobliżu Stambułu, oraz jak zapewniają, ciągła wysyłka wojsk nowych za Bałkany. Dalej niepokoić zaczynają rozruchy pomiędzy ludnością słowiańską i grecką za Bałkanami, w nowej Rumelji Wschodniej i w Macedonji; rozruchy wymierzone przeciwko panowaniu tureckiemu, o którem jeden z dzienników półurzędowych niemieckich powiada, iż znowu się „znajduje w przededniu katastrofy.“

Nie należą też do zjawisk uspakajających ciągłe przemówienia angielskiego ministra skarbu p. Northcote'a, złośliwie przezwanego przez *Nord. Alg. Ztng.* „wędrownym kaznodzieją gabinetu“, powtarzającego po różnych miastach jedną myśl: że niewykonanie pewnych przepisów traktatu berlińskiego nie jest nieprawdopodobieństwem, a więc i nowa wojna na półwyspie Bałkańskim do rzeczy prawdopodobnych się liczy. Jeżeli zaś do tego dodamy wieści o niesnaskach w komisji mającej uregulować dziwne stosunki w Rumelji Wschodniej — niesnaskach, w których po jednej stronie ma stać Rosja z Niemcami, a po drugiej reszta mocarstw, — to przewaga będzie na stronie niepokoju. Tak też obecne położenie rzeczy markuje się na giełdach.

Przesilenie ministerjalne wywołane w obu połowach Austrji innym epizodem sprawy wschodniej, zdaje się zbliżać do pomyślnego końca. W sejmie peszteńskim głosowanie przy wyborze prezesa izby wskazało, iż p. Tisza może liczyć na bezwarunkowo przychylną mu większość; na toż samo zanosi się w radzie państwa wiedeńskiej, przed którą zamiast ks. Auersperg'a występuje minister skarbu baron de Pretis. Skończy się więc podobno na całopaleniu karjery ministerjalnej na cześć Bośnii dwóch tylko ludzi: Szell'a i Auersperg'a. Nie należy jednak wnosić, że światło padające z trójnoga, na którym się to całopalenie w tej chwili odbywa, rozjaśniło już zawiłe znaczenie zajęcia Bośnii; bo oto co czytamy w jednej z korespondencyj wiedeńskich, opisujących rokowania między gabinetem a frakcją centralistyczną izby poselskiej Cisleitanii:

„Na zypatanie posła dra Giskry: czy rząd przemyśla o anneksji zajętych krajów? baron de Pretis odpowiedział, że w traktacie berlińskim nie przewidziano anneksji. Na zapytanie: czy jest zamiar zaciągnięcia wspólnej pożyczki? odpowiedział baron de Pretis stanowczem zaprzeczeniem. Na zapytanie: czy jest zamiar w przyszłości zmniejszyć armję? odpowiedział tenże minister skarbu, iż wszystko się ma zrobić (geschehen soll), ażeby dojść do oszczędności. Dalej minister dowodził potrzeby utworzenia ministerjum wiernego konstytucji. Wrażenie sprawione wynurzeniami ministra, dodaje korespondent, jak się z powierzchownych oznak zdaje, było bardzo dobre“. Wistocie dużo się dowiedziano.

Mowa marszałka Mac-Mahon'a, miana przy rozdawaniu nagród wystawcom, przyjęta bardzo życzliwie przez zgromadzoną publiczność, wywołała też gorące objawy zadowolenia w całej niemal prasie republikańskiej. Nawet dzienniki tak zapalczywe i tem samem krótkowzrokie jak *Rappel* i *Marseillaise* po raz pierwszy odezwały się z pochwałami dla prezydenta rzeczypospolitej. Natomiast dzienniki niemieckie kwaśno przyjęły mowę marszałka, a kanclerska *Nordd. A. Z.*, która niedawno sadziła się na przyjazne zapewnienia dla Francji z powodu przemówienia ks. Bismarck'a w sejmie, obecnie puszcza się w dowodzenia, iż mowa p. Mac-Mahon'a była niestosowna w czasie i miejscu.

Zresztą Niemcy zajęte są wprowadzeniem w życie nowego prawa przeciw socjalistom. Rozwiązano już w Berlinie cztery stowarzyszenia socjalno-demokratyczne, a mianowicie: towarzystwo do obrony interesów ludności pracującej w Berlinie, towarzystwo do spraw gminnych okręgu północno-wschodniego, związek kowali niemieckich i niemieckie towarzystwo robotników w fabrykach tytuniowych. Dalej zakazano 34 rozmaitych druków niemieckich i francuzkich, wydawanych w Niemczech i za granicą, zawierających wykład wiary socjalistycznej i protokółu czynności związków socjalistycznych. Nakoniec zakazano socjalistyczną gazetę berlińską: *Berliner freie Presse* za grzechy przeszłe i teraźniejsze. Zamiast niej ma wychodzić *Berliner Tagespost.*

Przesilenie ministerjalne we Włoszech jeszcze nie usunięte.

Telegramy prywatne.

Konstantynopol 24-go.—Rada ministrów obradowała dziś nad kwestją ruchu powstańczego w Macedonji. Baker był obecnym na posiedzeniu. Według tu nadeszłych wiadomości, zniszczyła milicja bułgarska, która przybyła z Sofji, Yenikai w Rumelji, oraz 6 miejscowości okolicznych, czyniąc drogi niepodobnemi do przebycia. Powstanie rozszerzyło się na dystrykta Menenelik, Terespe i Temnr. Jako centrum powstania uważać należy Samakus.

Berlin 25-go.— W dobrze powiadomionych kołach mówią, że między emirem Afghanistanu a Rossją zostało zawarte przymierze. U przywódców demokracji socjalnej odbywają się rewizje domowe. Rosyjski mi-

nister skarbu Greigh wraca dnia 30 b. m. do Petersburga. Hrabia Szuwałow zamierza podobno usunąć się od życia politycznego.

Odessa 25 go.—Jenerał Semeka zawarł umowę z towarzystwem żeglugi czarnomorskiej. mocą której to umowy towarzystwo zobowiązuje się oddać pod rozporządzenie ministerjum wojny pewną ilość parostatków.

Londyn 25-go.—Piętnastu brygadom depozytowym polecono zarządzić przygotowania przedwstępne dla skompletowania ich liczby przez ściągnięcie swych rezerw.

Wiedeń 25-go. — Delegacje zbiorą się stanowczo 7 listopada.

Rzym 25-go.—Twierdzą tu napewno, że jeśli w niedzielę, w rocznicę bitwy pod Villa Glori, w której bracia Cairoli zginęli, powtórzą się przed pałacem poselstwa austryjackiego demonstracje, poseł natychmiast Rzym opuści.

Paryż 24-go. — W sprawie uczestników w sosjalistycznym kongresie robotników uwolniono dwie kobiety, resztę zaś podsądnych skazano. Najwyższym stopniem kary jest 6 miesięcy więzienia i 200 franków, najniższym 16 franków.

Dublin 24-go. — Kardynał Eullen, arcybiskup dubliński, zmarł dziś o 4-tej po południu.

Aleksandrja 24-go.—Wylew pokrywa już 120 mil kwadratowych, 20 miejscowości jest zniszczonych, 600 do 1,000 osób zginęło.

Berlin, 25.— Stare konsorcjum pożyczkowe przyjęło wczoraj 60 miljonów pruskich 4% konsoli, oprócz powyższego konsorcjum przypuszczone zostało przez rząd konsorcyjny pod Jakóbem Londen i Sulzbachem.

Berlin, 25.— O przesileniu austryjackiem *Kreuz. Ztng.* pisze: „Jeśli hr. Andrassy upadnie, to kryzys rozszerzy się prawdopodobnie daleko po za te sfery urzędowe, które zwykły tworzyć gabinety i skupiać większość.

Wiedeń 25-go wieczorem. — Z Konstantynopola donoszą do *Polit. Cor.* Oprócz cyrkularza do swoich reprezentantów. Porta wysłała też do ks. Łobanowa notę o istnieniu pewnej tendencji w powstańczych radach Rumelji i Macedonji. Nota, która z jednej strony ma cechę formalnego oskarżenia Rossji, z drugiej żąda spółdziałania sił rossyjskich w stłumieniu powstania. Porta zawiadomioną została że 8 większych osad mahometańskich w Macedonji spalono, inne okręgi są zagrożone. Porta zarzuciła skrupuły, które dotąd miała przeciw ogólnemu uzbrojeniu mahometan w prowincjach zajętych powstaniem a oprócz tego zarządziła energiczne środki dla stłumienia powstania.

New-York 24-go. — Wedle nadeszłych tu wiadomości, szalał we wtorek okropny orkan, przyczyniając statkom na brzegach amerykańskich znaczne szkody. W zatoce Chesapeoki rozbił się statek, przyczem zginęło 20 ludzi, również utonął drugi statek nad przylądkiem Henri 11 ludzi utonęło.

Hradec 25-go. — Z Serajewa donoszą, że Hadżi-Loja nie będzie pewno ani rozstrzelany, ani powieszony, bo mu okrucieństw dowieść nie można; owszem chrześcijanie z Serajewa podali za nim prośbę do władzy przez wdzięczność, że on to przed wejściem austryjaków uchronił ich przez swoją energię od rzezi. Zresztą Hadżi-Loja padnie z pewnością ofiarą swojej rany w nodze, zaogniającej się coraz bardziej, bo nie chce ani słyszeć o operacji.

Wiedeń 24-go. — Rząd turecki jest bardzo zaniepokojony z powodu powstania bulgarskiego w Macedonji. Na zapytanie gubernatora tureckiego z Seres, czy ma uzbroić muzułmanów, wielki wezyr ze względów międzynarodowych dał odmowną odpowiedź. Co się tyczy angielskiego projektu reform, miała go Porta, jak utrzymują w dobrze poinformowanych kołach, przyjąć w zasadzie, nie pozwoliła jednak aby urzędnicy angielscy wprost mięszali się do spraw, a dała tylko prawo kontroli. Z Białogrodu donosi *Pol. Cor.*: Pertew-effendi mianowany został tureckim ministrem-rezydentem w Białogrodzie, serbskim zaś ministrem-rezydentem w Konstantynopolu senator Filip Christicz. Korpus serbski z nad Drwny postawiono na stopie pokojowej. Dotychczas wróciło do Bośnji około 5,000 zbiegłych insurgentów mahometan. Taż sama gazeta donosi z Bukaresztu: Komisja międzynarodowa rozgraniczająca Dobrudżę i księztwo bulgarskie zbierze się 14 listopada w Sylistrji.

Londyn 25-go.— Salisbury odebrał już odpowiedź emira Dopuszcza ona podobno różną interpretację. Co do porozumienia się anglo-francuzkiego względem całej sprawy wschodniej, słychać że nastąpiła zupełna zgoda i uradzono nawet wspólną akcję na pewne ewentualności. Jak w Egipcie tak i co do objęcia przez Anglię protektoratu nad Azją Mniejszą zabezpieczono Francji tradycjonalny wpływ w Syrji i Palestynie. Na tej postawie opiera się układ Waddingtona z Salisburym. Tutejsze koła rządowe uważają sytuację niemniej groźną na przyszłą wiosnę jak była na wiosnę w r. b.

Bombay 25-go. — Komendant armji w Bombaju Harnes udaje się wkrótce do Peszaweru. Organizacja wojsk przeznaczonych dla Quettah pod dowództwem Bidulfa będzie prawie ukończoną w d. 1 listopada, wojska zaś mające się połączyć pod Mithacote pod dowództwem Stewarte już uorganizowane. O odpowiedzi emira słychać iż ona wprawdzie grzeczna, jednakże odmawia przypuszczenia wszelkiej misji i i wogóle nie życzy sobie mieć do czynienia z rządem angielskim. W Peszawerze wiele chorych w wojsku.

Paryż 25-go.—Persja oświadczyła, iż w sporze anglo-afghanistańskim neutralność zachowa i proponuje oddanie tego sporu pod sąd rozjemczy Niemiec. Na pogrzebie Dupanloup'a wstęgi od całunu nieśli między innymi John Lomoinne, redaktor *Journal des débats* i republikański senator Rampon. *Times* pisze, iż sytuacja stała się bardzo poważną, tak w Azji jak w Europie, skutkiem zachowania się Rossji.

Londyn 25-go. — Rząd wyznaczył komisję śledczą w sprawie banku Cify of Glasgow. Statek wiozący wojska „Malabar" wypływa 1-go listopada do Indji z 3-ma baterjami. *Biuro Reutera* donosi z Simli z dnia wczorajszego: Położenie na granicy nie wiele się zmieniło. Wezyry kiliryjskie pozostają przy rządzie, tak samo jak naczelnicy dystryktów wyżej położonych. Z Konstantynopola donoszą pod datą 25 października: sułtan podpisał dziś odpowiedź na angielski projekt reformy w Małej Azji, który Layard przedstawił. W odpowiedzi tej projekt reformy w zazadzie jest nie naruszony, poczyniono tylko drobne modyfikacje. Główne punkta na jakie Porta się zgadza jest nominacja europejskich finansowych dozorców sądowych i europejskich oficerów i komendantów żandarmerji.

LOGOGRYF.

Zgłosek 39: a, a, a, ra, ra, ra, tyk, tyk, ma, ma, na. na, e. te, ru ru, ja, ja, kso, chal, dry, ry, tor, dor, ay, tra, la, gli, ret, bu, gis, o, u, mi, re, pu, gu, pa, ro. tworzy 10 wyrazów których początkowe litery czytane z góry na dół i końcowe, czytane z dołu do góry, składają rzekę na starym lądzie i pośmiewisko ludzkie. Znaczenie wyrazów: 1) nauka, której się teraz uczą nawet i kobiety; 2) urzędnik trudniący się utrzymywaniem dziennika; 3) poeta indyjski; 4) wieża; 5) miasto w Indjach wschodnich; 6) chory człowiek; 7) kraj; 8) imię mężczyzny; 9) sławna niewolnica; 10) morze.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Fatamorgana*).

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— Kto złamał życie bliźniemu? — Odpowiedź zbyt trudna i bolesna.

Każden z nas dąży do celu przez się zamierzonego, lecz droga doń niekiedy jest tak długa, niema, bolesna i ciężka. —20104—

— *Komitet Towarzystwa muzycznego* podaje do wiadomości członków, że d. 30-go października r. b., to jest *we środę*, o godzinie 8 wieczorem, odbędzie się w salach redutowych 108-my wieczór muzyczny. Bilety dla rodzin i gości, jak niemniej *marki na krzesła numerowane* po kop. 25 za jedno krzesło, *nabycie których od dobrowolnego uznania* osób interesowanych zależy, wydawane będą: we wtorek d. 29-go października od godziny 5-tej do 7-mej wieczorem i we środę dnia 30-go października od godziny 11-tej do 1-ej z południa i od godziny 5-tej do 8-mej wieczorem. Po godzinie 8-mej wydawanie biletów ustaje. Wejście do sal tak od teatru wielkiego jak i od teatru rozmaitości. —20039—

— Agencja Havas telegrafuje z Paryża, że wynalazca **Paweł Jabłoczkow** wyjechał we czwartek 24 b. m. do Petersburga. Mamy więc nadzieję, że jego system oświetlania — z którego francuzi od tak dawna już korzystają, nareszcie i u nas wprowadzonym zostanie. Pan Paweł Jabłoczkow stanie w Petersburgu w hotelu Europejskim dawniej Claye (?). —20090—

TEATR WIELKI

Dziś: **Aida.** Jutro: **Kuglarka.**

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: **Cudzoziemka.** Jutro: **Przyjaciele** (wznowione).

CENY ZBOŻA.

z dnia 24 października 1878 roku

na stacji „Praga" d. ż. warszawsko-terespolskiej.

Pszenica: nowa wyborowa 124— średnia 105 | 116 ordynaryjna 85 — **pszenica** stara wyborowa. — —. **Żyto:** nowe wyborowe 82 —, wyborowe —, średnie 75 — 80, ordynaryjne 70 — **Jęczmień:** wyborowy 86 —, średni 72—80, ordynaryjny 62 —. **Owies:** wyborowy 76 —, średni 68—74, ordynar. 62 —. **Groch:** 75 -95. **Gryka:** 77— 83, **Kasza:** 70—100 — ordynaryjna —. *B Werner et Comp.*

CENY TARGOWE

na Placu Witkowskiego

z dnia 25 października 1878 roku.

Pszenica: (wagi 242—250 funt.) am. i ord. korzec od rs. — kop. — do rs. — kop. —; pstra i dobra od 7.35 do .—; biała od 6.50 do 6.60: wyborowa od .— do .—. **Żyto:** (waga 232 funt.) korzec stare od .— do .—; nowe od 4.10 do 4.80; **Jęczmień:** 2 i 4-ro rzęd. (waga 202 f.) korzec od .— do .—. **Owies:** (waga 142 f.) korzec od 2.55 do 2.70. **Gryka:** (waga 200 f.) korzec od 3.75 do 3.90. **Rzepik:** letni od .— do .—; zimowy od .— do .—. **Rzepak:** rapps zimowy od .— do 8.10. **Siemie:** lniane od .— do .—. **Groch:** (waga 262 f) polny od .— do .—; cukrowy od .— go .—. **Fasola:** od .— do 7.20. **Kasza:** jaglana od .— do .—; jęczmienna od .— do .—; gryczana gruba od .— do .— **Mąka par.** pszenna 000 pud. od 2.50 do 2.60; psz. 00 pud. od 2.20 do 2.40; pszen. I pud. od 1.65 do 1.90; pszen. II pud. od 1.15 do 1.25; pszen. III pud. od .60 do 80. **Mąka żyt.** pytl. nr 1 i 2 pud. od 1.10 do 1.25. **Jarzyny:** ziemniaki nowe od 1.20 do 1.35. **Okrasa:** Masło świeże funt od — do 27; solone pud od .— do .—. **Olej:** rzepakowy pud 4.95; lniany pud od .— do 4.80. **Śledzie:** szkockie beczka od .— —.—; angielskie beczka od — — —. **Siano:** pud od 35 do 40 **Słoma:** pud od 25 do 26½. **Drzewo opał:** twar. sąż. kub. od .— do .—; mięk. sąż. kub. od .— do .—. **Olej** skalny funt od .— do —.

DOWOZY osią z dostawą na miejsce:

Pszenicy 74, żyta 230, jęczmienia —, owsa 250 korcy.

Cena okowity z dnia 25 października.

78% z akcyzą kop 7 od %.

Hurtow. skład. wiadro 7.31⁷— .— g. 2.38 — .— (z dodat

Pojedyn, szyn. „ 7.40⁸ — .— g. 2.41 — .—) 2%

Stosunek garnca do wiadra 100:307¼

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Wars. st. 4 c. 6

STAN POWIETRZA.

Dziś rano ciepła st. 6, w południe 12 Reaumura (769 Pogoda.)

Kurs giełdy warszawskiej,—dnia 26-go października 1878 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy: żądano	Z końcem giełdy: płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek......	149.02½-10-17½-40	149 40	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st...........	10.05—06—07—07½—08	10.09	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr...........	—.—	121 35	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl...........	128.02½—17½—25—47½	123 70	—.

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy: żądano	Z końcem giełdy: płacono
Obligi skarbowe rs. 100....	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—.—	100 —	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	—.—	—.—	98 50
„ „ „ małe.	98.45—50	—.—	98.40
Listy zast. m. War. serji I.	—.—	—.—	—.—
„ „ „ II.	—.	—.—	—.—
„ „ „ III.	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże..	88 35	88 45	—.—
„ „ małe..	—.—	88 30	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r 1864..	—.—	—.—	—.—
„ „ 1866..	—.—	—.—	—.—
5% Listy zastaw. rossyjskie.	—.—	—.—	—.—
Pożyczka wschodnia........	—.—	91 90	—.—

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy: żądano	Z końcem giełdy: płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125..............	—.	—.—	231.—
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.	—.—	113.50
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	270	265.—
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.	—.—	262.
Akc. Banku Handl. w Łodzi.	—.	—.—	245.—
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—.	—.—	—.—
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.—	600.
Akc. Tow. fab. cukru Józefów	—.	—.—	253 —
Akc Dobrzel. T. fabryki cukru	—.	—.—	560.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Loew.	—.	—.—	—.—
Akc. Towarzys. fab. machin	—.	—.—	—.—
Akc. Towarz. Łazien i Łaźni	—.	—.—	—.—

Wartość kuponów od listów zast. 137⁴/₅ nowych 172²/₉ zastawnych m. Warszawy ser. I i II 34¹³/₁₈—m. Łodzi 243¹/₁₈ listów likwidacyjnych 161¹/₉ obligów skarbowych 27⁴/₅ pożyczki prem. 1-ej emisji 143¹/₁₀ 2-ej emisji 59⁷/₁₀

Monety: Półimperjały rs. .— — .— Sztuki dwudziestofrankowe rs. — — — marki niemieckie rs. —kop. 50 pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. 86¼

— Dr ***T. Żera*** zamieszkał przy ulicy Chmielnej pod nr 9. —1—3—20025—

— ***Doktor Groer*** powrócił do Warszawy. —20063—

— ***Inżenier Gustaw Ritter*** wrócił z zagranicy i przyjmuje, w swym kantorze przy ulicy Elektoralnej nr 6, z frontu, klijentów do 10-tej zrana i od 2-giej do 5-tej po południu. —1—3—20033—

— ***Stanisław Rozmanith*** wyjechał na winobranie do swej posiadłości w Tołczwi pod Tokajem. —20011—

— ***Fotografje*** ś. p. hr. Józefa Zamoyskiego znajdują się w zakładzie fotograficznym ***M. Dutkiewicza,*** Krakowskie-Przedmieście nr 7. —1—2—20078—

CYGARA z fabryki
MÜNDEL & Comp. w RYDZE

Preciosa w cenie rs. 5, ***Limenos*** i ***Mars*** w cenie rs. 4, ***Rival*** w cenie rs. 3, ***Ami*** w cenie rs. 2 za 100 sztuk, poleca Skład pod firmą:

Kalinowski & Przepiórkowski
w hotelu Europejskim.
—20064—1—6—

— ***Cygara hawańskie.*** Oczekiwane cygara z prawdziwego liścia hawańskiego **wykonane przez** pierwszorzędną *fabrykę Ad. Szopfera w Petersburgu,* na zamówienie *składu tabacznego pod firmą:* ***M. Kiczorowski*** *w Warszawie przy ul. Wierzbowej nr 3 vis-à-vis filarów teatralnych,* **nadeszły w tych dniach do tegoż składu w 4-ch gatunkach, a mianowicie:** *Havanna Prima* **po rs. 5.50.** *Havanna Secunda* **rs. 4.** *Crespo* **rs. 5 i** *Princesas* **po rs. 3 za 100 sztuk.** Tenże skład otrzymał świeży transport tytoni tureckich ***Popowa & Comp. z Odessy,*** znane z jednostajności wszystkich ich warstw. —16964—

— ***Lekcje konwersacji*** języka francuzkiego udziela rodowita paryżanka. Ulica Elektoralna nr 30, mieszkania nr. 17. Opłata miesięczna rs. 3 za codzienną godzinę lekcji. Zapisywać się można od godziny 2-giej do 2-ciej 2—3—18449

— ***Doktor A. Liebkind,*** choroby kobiet i wewnętrzne. Zielna nr 17, przy rogu Świętokrzyzkiej. —18392—6—12—

Od Lecznicy 2-giej.

Senatorska nr 9, dom przechodni Rezlera.

Dr T. Dunin, lekarz szpitala Dzieciątka Jezus, przyjmować będzie w lecznicy, począwszy od 25 b. m. chorych ***z chorobami wewnętrznemi*** (a specjalnie wieku dziecinnego), codziennie od 2—3.
—19841— 3—3

Zakład leczniczy specjalny dla chorób ***gardlanych, wenerycznych*** i ***skórnych*** d-ra **KOHNA.** Chorych przychodnich, przyjmuje rano do 10 i od 4½ do 6 po poł. codziennie. Długa Nr 23 (gdzie Eldorado). —15096—

— ***Dr Starkman*** przeprowadził się na ulicę Bielańską nr 6, 2-gie piętro. Chorych, jak dawniej, przyjmuje od 4-tej do 6-tej. —19875—2—3—



SPÓŁKA OPAŁOWA

sprzedaje w składach swych: 1) przy rogatce Jerozolimskiej; 2) ul. Bielanska nr 4; 3) ul. Jasna nr 2 — węgle kamienne w wyborowych gatunkach, grube i kostkowe od 90 kop. do rs. 1 kop. 5 za korzec z dostawą. ***Drzewo*** grube i suche — sosnowe 12 rs. 50 kop., olszowe 13 rs. 50 kop., brzozowe 14 rs. 50 kop. — za sążeń z dostawą. Zakupującym całemi wagonami odstępuje gatunek ***najwyższy po 88 kop.*** za korzec z dostawą. Zawierającym stałe umowy ceny jeszcze zniżają się w kantorze, ul. Tłomackie nr 9 (otwarty od 2-ej do 6-tej po połud.). Tamże przyjmują się zamówienia na wagony. Za punktualność dostawy, gatunek i miarę poręcza
—17522— ***„Spółka opałowa“.***

PRAKTYCZNE I TRWAŁE MASZYNY DO SZYCIA, SPRZEDAJE POLLACK. SCHMIDT, KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE Nr 7.

Dolina Szwajcarska.

W niedzielę d. 27 Października 1878 r.

Wielki Koncert Adolfa Sonnenfeld.

1) Uwertura z op. „Karol Yvetot“ Adama.
2) Wo die Citronen bluhen Walc. Straus.
3) Souvenir de Weber. Fantasia Szulca.
4) La nouvelle Polka Mazurka. Sonnenfeld.
5) Uwertura z op. „Alfred“ Sonnenfeld.
6) Mazur weselny. Moniuszko instr. Sonnenfeld.
7) Auf der Wacht. Dierig (Pistoń Solo p. Łubiński.
8) Schonka Pottpouri. Schubert.
9) Uwertura z op. „Frau Meisteriu“ Suppe.
10) Czardas z Bal. „Melusine“ Sonnenfeld.
11) Dumanie (instr. Sonnenfeld) Kątski.
12) 1001 Noc Walc. Strauss.

Początek o godzinie 4½.
Wejście kop. 25.
1—2—20096—

Dnia 25-go b. m. t. j. w piątek, około południa z domu Nr 12A, przy ulicy Świętojerskiej wyszedł i zabłąkał się

CHŁOPCZYK

czwarty rok mający, ubrany w sukienkę wełnianą bronzową, w pończoszkach wełnianych pstrych i pantofelkach czarnych skurzanych, z gołą główką, blondynek, nazywał się „Julcio Jung“. Ktoby takowego zatrzymał, lub miał jaką o nim wiadomość, raczy udzielić ją lub odprowadzić go pod powyższy adres do strapionych rodziców, za nagrodą jakiej żądać będzie. 1—1—20085—

PANNA

szyjąca wprawnie bieliznę na maszynie Singera, podręczna i uczennica potrzebne są do p. Piątkowskiej. — Wiadomość: ulica Świętokrzyzka Nr 7. 1—1—20103—

Nowo-otworzony Magazyn Ubiorów Mezkich X. Bątkiewicza,

ulica Elektoralna Nr 33, wprost Solnej w Warszawie,

poleca wybór materjałów na obecną porę roku, elegancki wykończenie podług najświeższych, stale utrzymywanych żurnali Paryzkich, **ceny nader umiarkowane i punktualne wykończenie na termin oznaczony.**

Przyjmuje również obstalunki tak z własnych jak i powierzonych materjałów.

Kilkoletnia praktyka w charakterze krajczego, tak w kraju jak i za granicą, w najbardziej renomowanych firmach, stawia mnie w możności zadosyć uczynić każdemu żądaniu Szanownej Publiczności i zyskać jej względy. —19570—2—6

Interes

dobrze procentujący się do odstąpienia każdego czasu.—Wiadomość pod Nr 32, w sklepie **wyprzedaży win.** 1—3—20053—

Kapelusze damskie:

aksamitne, filcowe, sukienne, pluszowe z piórek strusich i inne, podług najświeższych modeli, z materjałów **Paryzkich**—poleca MAGAZYN

W. KRUSZEWSKIEGO

przy ulicy Miodowej Nr 3, dom Grabowskich.

WYBÓR ZNACZNY.—CENY UMIARKOWANE.
—19852—2—6

Do sprzedania

APTEKA

na prowincji w królestwie. — **Wiadomość** w składzie aptecznym pp. L. Spiessa i Syna. 1—3—20037—

MAGAZYN

Ubiorów Męzkich Franciszka Siekluckiego,

Nowy-Świat Nr 23 nowy.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż magazyn swój zaopatrzyłem w świeże materjały krajowe i zagraniczne, oraz w garderobę gotową, to jest: Palta zimowe od rs. 22 do rs. 36; Palta jesienne od rs. 15 do rs. 24; Fraki i Tużurki od rs. 18 do rs. 25; Garnitury wizytowe od rs. 24 do rs. 38; Garnitury żakietowe i marynarkowe sd rs. 22 do rs. 32; Spodnie zimowe czarne i kolorowe od rs. 6 do 10; Kamizelki od rs. 2 do rs. 4 kop. 50.—Ubiory dziecinne od rs. 4 do rs. 15.—Za wykończenie akuratne i sumienne gwarantuje.

Z uszanowaniem

F. Sieklucki.

—20012—1—3

Suknie Damskie

podług najświeższych żurnali i odpowiednio wymaganiom gustu, wykończa starannie pracownia **F. Zaleskiej**, po możliwie nizkich cenach.—Ulica Trębacka Nr 5, pierwsze piętro od frontu, wejście z podwórza na lewo, ze wschodów drzwi na prawo. 1—10—20080—

Produkta wiejskie „WANDA“

Kaczki bite i **żywe, pulardy, kiełbasy wędzone, salcesony** z ozorem, **peke flejsz,** mleko, **śmietana, masło, sery,** na sposób limburski, **sery** zwyczajne, **marmolada z jabłek, galarety, soki, konfitury, miód, konfitury** i t. d. — Ulica Warecka N. 7.
1—2—20083—

O POŁOWĘ TANIEJ

wykonywam wszelkie roboty malarskie, maluję i piszę znaki, oraz tapetuję pokoje po kop. **11** od rolki.—Za sumienne i trwałe wykonanie gwarantuję.—Z szacunkiem **E. Ratowski.**
Ulica Piwna Nr 15, 1-sze piętro.
—20083—3—3

CZYSTA Nr 2.

DO MAGAZYNU MÓD

Natalji Meisner,

nadszedł transport najmodniejszych possemanteryi i frendzli do ubierania okryć jesiennych i zimowych. W tymże Magazynie przyjmują się do roboty okrycia i suknie tak z materjałów własnych lub też przyniesionych i wykończanie i starannie według najświeższych modeli paryzkich. —20043—1—3

CZYSTA Nr 2.

pod firmą: **Karol Latawiec,**

dawniej WILHELM WARD

Rymarska Nr 5.

Nowo otworzony **Magazyn wyrobów tabacznych** z różnych fabryk i w różnych gatunkach, gdzie wielkim wyborem mogę najzupełniej odpowiedzieć Szanownej Publiczności, z czem się polecam. 1—3—20015—

U akuszerki A. J.

Osoby potrzebujące odbyć słabość lub przyjezdne na kurację, mogą mieć przyzwoite pomieszczenie w osobnym lub wspólnym pokoju, przy ulicy Nowy-Świat Nr 36. —20073—1—6

Akuszerka O. Gumińska,

za bardzo umiarkowaną cenę, przyjmuje osoby spodziewające się słabości. — Ulica Szpitalna Nr 2, mieszkania 14. —20060—1—2

POKÓJ

do najęcia dla osoby płci żeńskiej. — Nowy-Świat Nr 19 domu, w oficynie, pierwsza sień na prawo, na 2-m piętrze, Nr 11 mieszkania. —20071—1—1

POKÓJ

ładny, z meblami i wszelkiemi wygodami, jest do wynajęcia każdego czasu lub od 1-go Listopada.—Wiadomość na ulicy Leszno w cukierni, Nr 17. —19986—1—3

Na Pradze pod Nrem 150 przy ulicy Targowej, wprost Cyrkułu policyjnego, od 1-go Listopada r. b. jest do najęcia

Lokal,

gdzie obecnie Ochrona VII B; lokal składa się z 3-ch pokoi po dwa okna i trzy kuchnie, powyższy lokal może być wynajęty częściami po jednym pokoju i kuchni.—Wiadomość u stróża. —19934—1—2

Dwa Pokoje

od frontu, z balkonem, na 1-m piętrze, w domu Nr 97, przy placu Zamkowym, do najęcia każdego czasu. —20031—1—1

Jeden lub dwa Pokoje,

eleganckie umeblowane, z usługą i samowarem Świętokrzyzka Nr 21,—stróż wskaże. —20055—1—1

Poszukuje się

Pokoju umeblowanego z usługą w okolicach ulic; Elektoralnej i Senatorskiej.—Oferty pod liter. T. Z. nadsyłać proszę do Redakcji. 1—2—20089—

Poszukje się

3-ch niewielkich Pokoi,

przedpokoju i kuchni, w miejscowości pomiędzy ogrodem Saskim i alejami Jerozolimskiemi.—Wiadomość przy ulicy Hożej Nr 12, na dole, w mieszkaniu jenerałowej. —20050—1—2

W Piątek, przechodząc wieczorem ulicami: Senatorską i Elektoralną, zgubione zostały

Dwa spięcia czarne.

Uczciwy znalazca zechce oddać takowe pod Nr 23, mieszkania 26, ulica Ogrodowa, za nagrodą jeżeli takowej żądać będzie.—Tamże jest **palto** futrzane, z kołnierzem i mankietami skunksowemi do sprzedania za rs. 28. —20084—1—1

K. Schechter,

ulica Marjańska Nr 5. otrzymał znaczny transport różnego gatunku szpagatu i sprzedaje po cenach umiarkowanych.—Także nadszedł świeży transport żywicy amerykańskiej.
1—6—20027—

Poszukuje się Kobiety

ze świeżym pokarmem, której dziecko umarło niedawno, aby przyjęła dziecko na wykarmienie, za dobrem wynagrodzeniem.—Wiadomość powziąć można przy ulicy Chmielnej pod Nr 18, stróż wskaże. 1—1—20023—

Potrzebną jest

PANNA

do szycia rękawiczek na maszynie. — Wiadomość: Marjańska Nr 2 lit. b, mieszkania 4.
2—3—19513—

Fabryka lakierniczo-galanteryjna

Jana Kożuchowskiego,

potrzebuje kilku **Uczniów**, dobrej konduity, do praktyki.—Ulica Elektoralna Nr 19 nowy.
3—3—18991—

Agent wojażu,

zajmujący się jednym interesem na mieście, pragnie podjąć się drugiego interesu, lub pomieścić się w jakim kantorze lub zakładzie fabrycznym. — Łaskawe adresy uprasza się składać w redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. X. Z. 1. —20066—1—3

Potrzebną jest

Mamka

wiejska, ze świeżym i zdrowem pokarmem, na ulicę róg Wroniej i Prostej Nr 18, mieszkania 2. —20047—1—1

PUCH EDREDONOWY:

Wyborowy gatunek za funt rs. 14.
Pośledniejszy " " " 12.
Zakład Czyszczenia Pierza i Puchu; **ulica Długa, wprost Cerkwi Nr 16.**.
1—6—20022—

Nasiona Buraków cukrowych Imperial.

W wyborowym gatunku po 9 rs. 50 kop. za 100 funtów z opakowaniem, loco Warszawa.

A. RODKIEWICZ,

ulica Miodowa Nr 489 15.
1—3—20010—

Dom Handlowy Wasilewski & Kaniewski,

dawniej

Wasilewski & Młocki,

ma polecenie do sprzedania dobrze położonych domów, oraz do wypożyczenia kapitałów na hypoteki domów w Warszawie.—Potrzebne są lasy materjałowe każdej wielkości, przy spławnej wodzie. 1—3—20062—

Potrzebną jest Bona Francuzka lub Szwajcarka

na całe lub demi place, mogąca udzielać początków dziewczynce 8-mio letniej i umiejąca szyć.—Ulica Zielna Nr 7a, w bramie na lewo.
1—2—19999—

Nowo-otworzony Główny Skład Kawioru Astrachańskiego PIOTRA LUTYJ,

przy ulicy Długiej Nr 557/32 wprost hotelu Niemieckiego, w domu pp. Jasińskich. — Otrzymał 10, 11 i 12 transport **Kawioru** Astrachańskiego mało solonego, z październikowych połowów, oraz prasowanego (Serwetowego) takież.—Z czem poleca się Szanownej Publiczności

1—3—20004— **Piotr Lutyj.**

Potrzebne są

SŁOMIANKI

do pakowania butelek.—Oferty przyjmuje Adolf Bernstein.—Tłomackie Nr 9. —20075—1—3

Prośby i Tłómaczenia

redagują się w biurze Radcy Honorowego Burby, pod Nrem 4, przy ulicy Czystej.
—20056—1—6

Przybywszy z Paryża wraz z córką urodzoną we Francji i uzyskawszy dozwolenie Władzy otwieram

Stancję dla Panien,

uczęszczających do Gimnazjów żeńskich. — Oprócz mieszkania ze stołem, usługą i wszelkiemi wygodami, zapewnia się Pannom troskliwa opieka i ciągła rozmowa we Francuzkim języku.

Laura Gołębiowska, neé de Préchamps, ulica Chmielna Nr 23. 2—3—19694—

2 Klacze kareciane,

siwe i rasowe; **amerykan, 4 dery** okrywające całe konie, do sprzedania.—Mazowiecka Nr 1; od godz. 9 do 10 rano.
—19850—1—3

Pracownia

przyjmuje futra do podbijania, mufki, kołnierze, suknie, okrycia, ubiory dziecinne, podług najświeższych żornali.—Tamże **lekcje kroju** metodą Straupeżnickiego.—Ciepła Nr 1.
—20072—1—3

Obstalunki na DRZEWO

opałowe, w sążniach i klocach, oraz na

WĘGLE KAMIENNE,

przyjmują się w składzie papieru i galanterji **B. Bolcewicza,** Nowy-Świat Nr 41.
—20036—1—6

Do sprzedania

Ogier szpakowaty,

lat pięć.—Ulica Chmielna Nr 26, furman wskaże.
—20040—1—1

FORTEPIAN

o 6-ciu oktawach, za rs. 60 do sprzedania.—Świętojerska Nr 14,—wiadomość u stróża.
—20079—1—3

Jest do sprzedania

Sklep rozmaitości,

w pryncypalnem miejscu, może być zaraz.—Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat Nr 62, mieszkania 3. —20069—1—6

Jest do sprzedania lub wynajęcia

Fortepian

palisandrowy, o 7-miu oktawach, z całym blatem, w kwiaty ozdobionym, za przystępną cenę. — Wiadomość w pałacu Grabowskich, ulica Miodowa Nr 3, dziadek wskaże. —20068—1—1

W ogrodzie Fraskata, przy ulicy Wiejskiej Nr 10, można dostać

Drzewek owocowych

w najwyborniejszch gatunkach, jako to: gruszek, jabłek, śliwek i czereśni w koronach, po cenach przystępnych. —20034—1—3

Jest do sprzedania

Fortepian

mahoniowy, w dobrym stanie, za przystępną cenę.—Wiadomość przy ulicy Aleksandrja Nr 16, mieszkania 17. —20014—1—1

Palto damskie,

popielate, pozostawione w dorożce przed kilkunastu dniami, odebrać można u właściciela domu przy ulicy Wolność Nr 11 B.
—20003—1—1

RS. 2,000,

nieletnich, jest zaraz do ulokowania w Warszawie, bez pośrednictwa osób trzecich.—Wiadomość pod Nrem 43 nowym, przy ulicy Leszno, na 1-m piętrze od frontu; rano do godz. 9 i po południu o 4. —20002—1—3

MAMKA

z pokarmem trzytygodniowym u akuszerki M. B. Tamże jest **pokój** obszerny do wynajęcia w każdym czasie.—Ulica Sowia Nr 3 nowy.
—20105—1—3

Są do sprzedania:

Futro płaszcz szopowy i **Palto** zimowe z kołnierzem futrzanym, za bardzo przystępną cenę. — Wiadomość w domu przy ulicy Grzybowskiej pod Nr 10, mieszkania Nr 2-gi, na parterze, z bramy na lewo; z rana od godziny 8-mej do 10-tej, po południ. od 3-ciej do 5-tej.
1-2—20032—

Skład towarów łokciowych

ISTNIEJĄCY OD LAT **40**

J. JABŁOŃSKIEJ (dawniej Grohman),

Nowo-Senatorska (plac Teatralny) **Nr 8.**

Ma zaszczyt ogłosić, iż oprócz posiadanego zapasu perkalików, płócienek deseniowych, płótna zwyczajnego i t. p. towarów łokciowych,—do składu podpisanej nadeszły świeżo na sezon bieżący, najrozmaitsze tak pod względem gatunku jak i gustu **towary wełniane, barchany, flanele, flanelki, chustki, szaliki** i t. p. przedmioty.

Są też do nabycia gotowe: **halki, kołdry, sukienki** i inne ubrania dla dzieci, jako też **chustki do nosa.**

Przyjmują się do roboty **kuszule** damskie i męzkie.

Nadmienia się przytem, iż od paru miesięcy otworzoną została przy składzie **fabryka pończoch,** wyrabianych bez szwów, na które oprócz detalicznej sprzedaży, przyjmują się obstalunki na większe partje.

Istniejący też w moim sklepie oddzielny **skład towarów norymbergskich,** znacznie powiększony został doborem odpowiednich przedmiotów.—Ma przytem w sprzedaży **tiuliki, woalki, aksamitki, wstążki** i t. p.

Potrzebne są **Panienki** do wykończania pończoch.—Zgłosić się do sklepu.

—18537—4—6 Z szacunkiem **J. JABŁOŃSKA.**

DOLINA SZWAJCARSKA.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że Restauracja w Dolinie Szwajcarskiej i nadal przez sezon zimowy codziennie wydawać będzie obiady od godziny 2-giej do 5-tej po południu po kop. 75 i rs. 1 kop. 50, a obok tego **à la carte,** dostać można wszelkich potraw i delikatesów w zakres pierwszorzędnej restauracji wchodzących. Piwnica zaopatrzona w wielki zapas win i likierów w najrozmaitszych gatunkach wprost z miejsc produkcji sprowadzanych i takowe po cenach praktykowanych przez pierwszorzędne firmy tutejsze sprzedawać jestem w możności. Mając przytem wykwintny serwis na 500 przeszło osób, podejmować mogę w wielkiej sali Doliny najliczniejsze zebrania i uczty weselne. Polecam również gabinety familijne, z komfortem urządzone, gdzie doskonałe fortepiany i pianina się znajdują. Nadmieniam przytem, że Restauracja moja w Hotelu Krakowskim od lat 6-ciu egzystująca i licznie uczęszczana i nadal pod moim kierunkiem z całą starannością jest prowadzoną, o czem zawiadamiając, mam honor polecić się dotychczasowym względom Szanownej Publiczności.

3—3 —18806 — ***Aleksander Jałoszyński.***



—19836—1—6

Jest do sprzedania

GARNITUR MEBLI

orzechowych, adamaszkiem materjalnym krytych, pięknego fasonu, składający się z ośmiu krzeseł, czterech foteli, kanapy większej i mniejszej i stołu przed kanapę. — Wiadomość pod Nr 21 przy ulicy Świętokrzyzkiej, stróż wskaże. 1—3—20013—

Po jednej kop. od łokcia

przyjmuje się plisowanie i karbowanie falban na maszynie—pod Nr 3 na Tłomackiem, w składzie Maszyn F. Szaniawskiego.
1—3—20017—

Lekcje tańca

udzielam u siebie i po domach prywatnych.—Ulica Chmielna Nr 4 od Nowego-Świątu.
2—6—19759— **Artur Orczyński.**

MAGAZYN Ubiorów męzkich FOLKIERSKIEGO,

(otwarty bywa jedynie w dni powszednie).

Niniejszem mam zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności i zarazem donieść Szanownym osobom, które dotąd raczyły zaszczycać mnie swojem zaufaniem, iż magazyn mój obecnie mieści się przy ulicy **Elektoralnej Nr 28.**

Z szacunkiem **Folkierski.**
5—6—19128—

LEKCJE

języka polskiego, niemieckiego i francuzkiego z konwersacją, oraz muzyki wyższej, gruntownej, po za domem, lub u siebie na własnym fortepianie.—Wiadomość: ulica Chmielna Nr 44, drugie piętro od frontu. 3—3—19075—

NOWO-OTWORZONA

Piekarnia Petersburska, przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 52.

Poleca się prześwietnej Publiczności z pieczywem wszelkiego rodzaju, po cenach niższych jak wszędzie, oprócz tego handlującym odstępuje się jeszcze stosowny procent. Pieczywo z tej piekarni sprzedaje się także przy ulicy Twardej pod Nr 16, w sklepie Skrobińskiej.
2—2—19751—

Dentysta Kochan

wstawia **ZĘBY**, plombuje, leczy, wzmacnia, czyści, wyrywa bez żadnego bólu podług najnowszego sposobu. — Ulica róg Senatorskiej Nr 17 i Nowo-Senatorskiej Nr 8, dom Bocka.
19359—5—6—

W domu pod Nr 4, przy ulicy Solnej, do najęcia każdego czasu

dwie duże SALE,

jedna z nich z **Galerjami** oraz **Tunel**, lokal zdatny na zakład **Restauracyjny i Bawarję.** — Wiadomość u stróża.
1—3—19926—

Koleje Żelazne.

	Odchodzą z Warszawy:	Przychodzą do Warszawy:
Warsz.-Wiedeńska:	o g. 6 m. 15 rano pośpieszny 3 klasy ..	o g. 8 m. 15 rano.
"	o g. 11 m. 10 rano osobowy 4 klasy ...	o g. 5 m. 55 po połud.
"	o g. 5 m. 45 po południu osob.-miej. 3 k.	o g. 9 m. 30 rano.
"	o g. 10 m. 30 wieczór kurjer 2 klasy ...	o g. 8 m. 30 wieczór.
Warsz.-Bydgoska:	o g. 7 m. — rano osobowy 4 klasy ...	o g. 9 m. 40 wieczór.
"	o g. 2 m. 35 po południu kurjer 2 klasy .	o g. 2 m. 45 po połud.
"	o g. 5 m. 45 po połud. osob.-miejsc. 3 k.	o g. 9 m. 30 rano.
Warsz.-Terespolska:	o g. 10 m. 14 rano pocztowy 3 klasy ...	o g. 8 m. 7 wieczór.
"	o g. 3 m. 45 po południu kurjer 2 klasy.	o g. 1 m. 36 po połud.
"	o g. 9 m. 11 wieczór osob.-towar. 2 i 3 k.	o g. 6 m. 39 rano.
Warsz.-Petersburska:	g. 9 m. 30 rano pasażerski 2 klasy ..	o g. 3 m. 53 rano.
"	o g. 7 m. 23 wieczór pasażerski 3 klasy	o g. 10 m. 20 rano.
"	o g. 11 m. 8 wieczór pocztowy 3 klasy .	o g. 6 m. 38 wieczór.
Nadwiśl. do Mławy:	o g. 7 m. 38 wieczór pocztowy	o g. 10 m. 56 rano.
" "	o g. 6 m. 38 rano towarowo-osobowy ..	o g. 9 m. 15 wieczór.
" do Kowla:	o g. 12 m. 48 po południu pocztowy ...	o g. 5 m. 5 po połud.
" "	o g. 10 m. 13 wieczorem towarowo-osob. .	o g. 5 m. 44 rano.
Obwód. z dwor. wied.	o g. 10 m. 10 rano	o g. 6 m. 25 rano.
" z Pelcowizny	o g. 5 m. 53 rano	o g. 10 m. 42 rano.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 14 (26) Октября 1878 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

atrz dodatek

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 241.

Dnia 26 październ ka 1878 roku. *Sobota.* *Dnia 14 (26) października 1878 roku.*

KSIĘGARNIA

GEBETHNERA I WOLFFA

otrzymała na **skład główny**
dzieło pod tytułem

Alfred de Musset,

szkic bijograficzno-literacki,
według nowych źródeł
przez
Jadwigę Krausharową.
Cena kop. 60.
Do nabycia w znaczniejszych księgarniach miejscowych . na prowincji.
—19888—1—3

KSIĘGARNIA

Gebethnera i Wolffa

otrzymała na **skład główny**

Polonez na fortepian

przez
Leopolda Nassberga.
Cena kop. 37½.
Do nabycia w składach nut miejscowych i na prowincji. —19887—1—3

Echo Muzyczne

(tanie wydawnictwo nut).

Prenumerować można we wszystkich księgarniach. — Kwartalnie kosztuje rs. 1 z przesyłką na prowincję rs. 1½. Redakcja „Echa Muzycznego“ otwarta z rana do 12-tej w południe przy ulicy Miodowej Nr 6. — Tamże są **do zbycia nuty** na fortepian.
5—6—18293—

KSIĘGARNIA

GEBETHNERA I WOLFFA

posiada na **składzie głównym**

MODLITWY

dla Polek wyznania Mojżeszowego,
ułożone przez
Rozalją z Feliksów M. S.
Cena kop. 60.
Do nabycia w znaczniejszych księgarniach miejscowych i na prowincji. —19298—3—3

Wyszedł świeżo z druku

Gęślarz wędrowny

ŚPIEWNIK
Michała Zawadzkiego.
Cena rs. 3 kop. 25,
i jest do nabycia w znaczniejszych księgarniach miejscowych i na prowincji.
Skład główny w księgarni
Gebethnera i Wolffa
w Warszawie, Krakowskie-Przemieście Nr 15.
—19399—3—3

Najobfitsza w liczbę dzieł

Czytelnia Polska,

w połączeniu z francuzką,
pomnażane ciągle pojawiającemi się nowościami, w Filji księgarni i składu nut
Maurycego Orgelbranda,
przy ulicy Senatorskiej Nr 22
—16565—4—15

Poleca się

Wypożyczalnia nut muzycznych,

przy księgarni i składzie nut
Ferdynanda Hösick'a
w Warszawie,
ulica Senatorska nr 496,
tak osobom w Warszawie, jako i na prowincji zamieszkałym.
Warunki nadzwyczaj przystępne.
7—10—16299—

Jest do sprzedania za nizką cenę komplet
Tygodnika Illustrowanego i Kłosów,
od początku wydawnictwa aż do dnia dzisiejszego w połowie oprawny. — Wiadomość w handlu p. Pawłowskiego róg Chmielnej i Brackiej. 3—3—19739—

OBWIESZCZENIE.

Na mocy rozporządzenia Warszawskiej Izby Skarbowej z dnia 5 i 28 Września r. b. za NN. 21290 i 23375, Urząd Leśny Warszawa, niniejszym podaje do powszechnej wiadomości, że w dniach 25 i 26 Października (6 i 7 Listopada r. b. od godziny 12 z południa w kancelarji tegoż Urzędu, we wsi Ząbkach, odbywać się będzie głośna publiczna (in plus) licytacja, na sprzedaż drzewa partjami w cenie od 55 do 633 rubli i ogółem z cięć roku 1876, 1877 i 1878 w 10 obrębach Warszawsk. Leśnictwa, położonych w bliskości rzek spławnych i miasta Warszawy.

Ogólna suma naznaczonego do sprzedaży drzewa wynosi podług szacunku 19610 rubli 78½ kop.

Osoby interesowane o bliższych warunkach sprzedaży dowiedzieć się mogą w kancelarji Urzędu Leśnego w godzinach biurowych, drzewo zaś naznaczone do sprzedaży, może być widziane na miejscu podług informacji straży leśnej.

Nadleśniczy **M. Lisowski.**
Podleśniczy **Maciejowski.**
2—3 —19477—

Osoba młoda,

panna, posiadająca chlubne świadectwo, życzy sobie przyjąć obowiązki bony do dzieci.—Wiadomość: ulica Tłomacka Nr 2, mieszkania 11. Tamże poszukuje stosownego miejsca Panna, obeznana ze sprzedażą w sklepie.
—19693—3—3

Lekcje muzyki

udzielam na własnym fortepianie i prywatnie po domach. również i francuzki język, za umiarkowaną cenę.—Ulica Złota Nr 16 domu, mieszkania 8, na drugiem piętrze; zgłaszać się można od godz. 9 rano do 2 z południa.
—19525—3—3

Demi place,

życzy znaleźć była Nauczycielka rządowa, która zna dobrze język francuzki. muzykę, nauki klasyczne.—Adresy uprasza składać w redakcji Kurjera pod lit. E. F. —19479—3—3

ANGIELKA

młoda, mówiąca wybornym akcentem, znająca język francuzki jako pomocniczy, inna **Angielka** z francuzkim i niemieckim; **Francuzka** z angielskim i **Szwajcarka Bona** do natychmiastowego umieszczenia, za pośrednictwem **Kamilli Mierkowskiej.**—Plac Teatralny, Senatorska ulica Nr 16 (róg Bielańskiej).—Tamże inne osoby poszukują pracy na stałe i na godziny. —19941—2—6

Une demoiselle française

désire, une place auprès de jeunes enfants à Varsovie; on pourra se procurer les meilleurs renseignements sur sa personne. — S'adresser à la rédaction, sous les initiales: M. R.
—19961—2—3

PANNA

uzdolniona do haftu i dziewczynka do nauki, potrzebne są do zakładu A. Korsak.—Elektoralna Nr 31. —19980—2—3

Student Uniwersytetu,

Rossjanin, filolog, życzy sobie dawać lekcje, lub udzielać korepetycje, z przedmiotów kursu gimnazjalnego.—Adres: ulica Obożna Nr 3, mieszkania 1.—H. N. O. —19900—2—6

NOWOŚCI

otrzymane przez księgarnię

GEBETHNERA i WOLFFA

w Warszawie, Krakowskie Przedmieście, Nr 15.

Baryczka St. Satyry. Serja I-sza, rs. 1.
Błogosławieństwo Boże, obrazek przez W**. Częstochowa, kop. 5.
Brzeziński E. Dr. Tytoń i jego skutki, kop. 50.
Daudet A. Jack, powieść 2 tomy, kop. 75.
Dorszewski K. ks. Zapiski i wrażenia z podróży do Ziemi Świętej i Egiptu odbytej w roku 1872. Gniezno, rs. 2 kop. 20.
Elementarz najnowszy języka niemieckiego. ułożony podług najłatwiejszej metody, wydanie 8-me, kop. 10.
Elsenberg J. Książka do czytania zawierająca przedmioty dzieciom najpotrzebniejsze. Wydanie 6-te pow., kop. 25.
Estreicher K. Bibljografja XIX wieku, Tom V, zeszyt 2-gi. Kraków, 1878. **Cena za 18 zeszytów czyli 5 tomów,** rs. 32 kop. 40.
Feliński St. ks. Kazania na niektóre niedziele i uroczystości z dodaniem życia Chrystusa Pana, kop. 60.
Grabowski Br. Cudze szczęście, obrazek. Częstochowa, kop. 5.
Grottger, Wojna, czyli w dolinie łez, 10 fotografji w ozdobnej teczce płócienkowej, rs. 5.
Hillegeer O. S. J. Daleka podróż, książeczka ku napomnieniu i pocieszeniu ludzi dobrej woli, przeł. na polski ks. B. Dziegiecki. Gniezno, kop. 30.
James H. Amerykanin, powieść, przetł. z angielskiego przez Callier 2 tomy. **Lwów. rs. 2** kop. 25.
Jak sobie pościelesz, tak się wyspisz, obrazek, przez W * * Częstochowa, kop. 5.
Janota E. Dr. Lud i jego zwyczaje. I. Zwyczaje świąteczne. Lwów, kop. 90.
Jasiński St. Wzory i plany ogrodów zastosowane do potrzeb naszego kraju oraz wzory kobierców kwiatowych z 16 tabl. planów i opisu hodowli stosownych roślin rs. 3 k. 50.
Kalendarz do użytku farmaceutów i chemików na r. 1879. Rocznik 2-gi. Lwów, rs. 1 k. 20.
Kosiba Ant. Dr. O uczuciach ze stanowiska psychologji. Kołomyja rs. 1.
Kraszewski J. I. Upiór, opowiadanie przy kominku. Lwów kop. 50.
Kraszewski J. I. Jak się pan Paweł żenił i jak się ożenił, powieść, rs. 1.
Krajewski A. Ostatni rycerz, poemat kop, 30.
Król Z. Prof. Roślinność w granicznym pasie wyżyny po dolskiej i niżu północno-europejskiego w Galicji Wschodniej. Kraków. kop. 45.
Lekarstwo zgubne. Obrazek z życia ludu wiejskiego przez W. Częstochowa. kop. 5.
Liguori Alfons św. Nawiedzenie Najświętszego Sakramentu, oraz Niepokalanie Poczętej Marji Panny na każdy dzień miesiąca, kop. 40.
Listy do córki, o zarządzie gospodarstwem domowem z dodaniem praktycznych przepisów kucharskich przez matkę, kop. 25.
Malczewski A. Marja, powieść, kop. 6.
Marciszewska M. Kucharka szlachecka, podarek dla młodych gospodyń, zawierający około 3,000 przepisów kuchennych, spiżarnianych, domowo-gospodarskich i toaletowych, łatwym sposobem spisane, 2 tomy, kart. rs. 2 kop. 85.
Mowa kwiatów, zabawa towarzyska dla dorosłych, ułożył A. K. Lwów, kop. 65.
Naścia Drewlanka, legenda z podań Nadsłuczańskiego ludu, wysnute przez Drwęcę. Kraków kop. 55.
Niemowa mały z Fryburga, czyli wynalazek prochu, z niemieckiego, przez E. Leja, kop. 15
Papée Fr. Polityka polska w czasie upadku Jerzego z Podiebradu w obec kwestji następstwa w Czechach 1466—1471. Kraków, kop. 82½.
Pawlikowski J. Ks. Pacierz wyznania kościoła rzymsko-katolickiego, kop. 3.
Piszczałka czarnoksiężka, czyli dzieci z miasta Hameln, tłum. z niem. przez M. J. Leja. kopiejek 15.
Promyk K. Druga książeczka do czytania. Wydanie nowe dopełnione, kop. 5.
Przyborowski W. O cześć ojcowską, powieść, kop. 75.
Rozmowy o Panu Jezusie, napisał ks. F., kop. 7½.
Saulsonowa R. Dzieje starego testamentu z dodaniem dalszego ciągu historji ludu Izraelskiego aż do Machabeuszów w pytaniach i odpowiedziach ułożone dla młodocianego wieku zastosowane mianowicie dla młodzi wyznania mojżeszowego służące. Kraków, kop. 60.
Schober F. Podróż po Warszawie, operetka komiczna w 7 obrazach, libretto, kop. 30.
Święcicki J. A. Wycieczki na Wschód. I. O poetach i poezji arabskiej przed Mahometem, studjum literackie kop. 60.
Świeżawski E. Pięć ustępów z cyklu powieści historycznych I. J. Kraszewskiego, rs. 1.
Sypniewski J. Wełna pod względem handlowo-przemysłowym, kop. 40.
Sznabl J. Dr. O sztucznem żywieniu noworodków i niemowląt, z tabl. litogr. kop. 50.
Wdzięczność sieroty, obrazek przez W** Częstochowa, kop. 5.
Weckerlin J. B. Musiciana, wyjątki z dzieł rzadkich i mało znanych, anekdoty, listy, etc. tyczące się muzyki i muzyków, tłum. A. Sowińskiego, z przykładami muzyki Paryż. rs. 2 kop. 50.
Wianeczek majowy na cześć Najświętszej i Najczystszej Pannie Niepokalanie poczętej Marji. kop. 7½.
Zalewski K. Artykuł 264, komedja w pięciu aktach, kop. 75.
Zieliński W. Nowy komenjusz, czyli pierwiastki konwersacji polskiej, francuzkiej i niemieckiej, kop. 75. 1—2 — 19444 —

KSIĘGARNIA

GEBETHNERA I WOLFFA

otrzymała na **Skład Główny**
następujące nowości:

Janus H. Amerykanie, powieść, przekład z ang. tłom. A. Calier, 2 t. Lwów, rs. 2 kop. 25.
Jeż T. T. Pod obuchem, powieść, 2 t. Lwów, rs. 2 kop. 50.
Kraszewski J. I. Upiór, opowiadanie przy kominku. Lwów, kop. 50.
Listy z Rzymu do A. E. Odyńca przez L. G. **Kraków,** kop. 75.
Marciszewska W. Kucharka szlachecka, podarek dla młodych gospodyń, zawierający około 3000 przepisów kuchennych, śpiżarnianych, domowo-gospodarskich i toaletowych, łatwym sposobemw kuchenna długoletniem oparte doświadczeniu, 2 tomy. Żytomierz, rs. 2 kop. 85.
O'Reilly O. Więźniowie Mamertyńscy, opowiadania z historji pierwszych wieków kościoła, przekład z ang. rs 1 kop. 20.
Sieniawski Dr. Biskupstwo Warmińskie, jego założenie i rozwój na ziemi pruskiej z uwzględnieniem dziejów, ludności i stosunków jeograficznych ziem dawniej krzyżackich. Poznań rs. 3. 1—3 — 19612 —

Nakładem księgarni **B. Cassiusa** dawniej **S. H. Merzbacha,** przy ulicy Miodowej Nr 14, wyszła najnowsza powieść **Walerego Przyborowskiego**, pod tytułem:

„O cześć Ojcowską“.

Cena kop. 75. Z przesyłką 85 kop. Nabywća można we wszystkich księgarniach.
6—6—19269—

PANIENKI

potrzebujące prawdziwie przyzwoitej opieki, lub uczęszczające do jakichkolwiek zakładów naukowych, mogą znaleźć pomieszczenie przy wykształconej familji, gdzie oprócz najtroskliwszej opieki, będą mogły korzystać z konwersacji francuzkiej i z domowego fortepianu, za stosowną umową. — Wiadomość: ulica hr. Berga Nr 9, w Spółce Pracy Kobiet.
—19880—2—6

Potrzebne są

PANNY

uzdatnione, do pracowni sukień, przy ulicy Długiej Nr 47, drugie piętro—w podwórzu.
—20076—1—1

Potrzebną jest

PANNA

uzdatniona w krawieczczyznie, również w szyciu bielizny, na parę tygodni, do domu zamożnego, pod adresem: Ulica Wiejska Nr 12, drugie piętro, mieszkania Nr 10; umiejąca szyć na maszynie nożnej. —20070—1—3

PANNA

kompletnie uzdatniona do kroju sukień damskich, poszukuje miejsca w jednym z magazynów.—Wiadomość w kantorze loterji Nr 9, ulica Świętokrzyzka. —20046—1—3

Potrzebne są

PANNY

pedręczne i do nauki krawieczczyzny.—Wiadomość: Danielewiczowska Nr 8, drugie podwórze, na dole, mieszkania Nr 16.—20035—1—2

Potrzebne są zaraz

Panny

zdatne i do nauki, do sukień damskich.—Ulica Podwal Nr 16 nowy, mieszkania 16.

F. Pietrzykowska.
—20016—1—3

NAUCZYCIELKA

młoda, z patentem, znająca języki i muzykę, poszukuje lekcyj. — Tamże **Korrepetytorka,** mieszkanie dla uczącej się panienki i do egzercytowania fortepian.—Nowo-Zielna Nr 36, mieszkania 9. —19970—1—3

Potrzebna jest na demi-place

Nauczycielka

Niemka, z dobrem świadectwem; zgłosić się na Warecką Nr 7, mieszkania 6.
—20059—1—2

NAUCZYCIELKA

ze znajomością muzyki i języków: ruskiego, francuzkiego i niemieckiego, mając upoważnienie od władzy, życzy dawać lekcje, tak nauk klasycznych, jak i przedmiotów wyżej pomienionych na godziny.—Bliższą wiadomość powziąć można przy ulicy Podwal Nr 21 nowy, mieszkania 7, w podwórzu drugie piętro.
—19950—1—2

Rodowita Francuzka,

od 10 do 15 lat, potrzebną jest do zabawy i ciągłej konwersacji z panienką lat 9. — Zgłosić się: Krakowskie-Przedmieście, pałac Zamoyskiego, w mieszkaniu Naczelnika Dywizji.
—20007—1—3

Młody Człowiek,

posiadający w wysokim stopniu muzykę, pragnie udzielać lekcje na fortepianie tak w domach prywatnych jakoteż i u siebie. **Paryżanka** z patentem, życzy udzielać lekcje języka francuzkiego i muzyki, u siebie lub w domach prywatnych.—Wiadomość w rekomendacji E. Dobieckiej, Krakowskie-Przedmieście Nr 85.
—20001—1—2

NIEMKA

życzy sobie miejsca stałego w Warszawie do szycia.—Senatorska Nr 6, mieszkania 35.
—20044—1—1

NIEMIECKIEGO

języka, udzielam w konwersacji z wykładem w języku polskim, ruskim, francuzkim i angielskim.—Ulica Nowy-Swiat Nr 48, drzwi 7.
—19843—1—6

Młody Człowiek,

obeznany z czynnościami kantorowemi, potrzebny jest jako pomocnik w kantorze Maksymiljana Fajansa, od 1-go Listopada 1878 r.—Krakowskie-Przedmieście Nr 52.
—19997—1—2

Ślusarz-Mechanik,

posiadający fabrykę machin rolniczych w jednem z miast gubernialnych, poszukuje miejsca werkmajstra w fabrykach odpowiednich w Warszawie lub kupna jakiejś fabryki ślusarskiej.—Wiadomość na Nowym-Swiecie Nr 8, w fabryce Rotha. —20020—1—3

AGENT

życzy sobie znaleźć miejsce, gdzie może pracować za prowizję.—Wiadomość w kawiarni W. Brzezińskiej, Niecała Nr 14.
—20045—1—1

FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH

pod firmą:

J. FRANASZEK

dawniej A. VETTER & Comp.

Przysposobiła **OBICIA PAPIEROWE najświeższych deseni i kolorów**, tak zwane **Gobelinowe złotem** przerabiane.

Obicia matowe w jednych kolorach, w tonach do cienia stopniowanych.
Obicia imitujące pasy utrechtowe.
Obicia wełniane imitujące adamaszki.
Obicia w stylu pompejańskim i t. p. w niczem nieustępujące zagranicznym, a o połowę tańsze.

Z uwagi na mnóstwo budujących się domów, których świeże ściany wymagają mocnego obicia, fabryka używa obecnie nierównie **grubszego papieru,** co nawet dla osób mniej kompetentnych jest widocznem, a jako wyrób własny, jest wstanie wytrzymać wszelką konkurencję.

SKŁAD—GŁÓWNY Nr 15 Krakowskie-Przedmieście Nr 15.

28—0 — 8959 —

ZAKŁAD NAUKI KROJU

A. GAŁECKIEJ,

przeniesiony został na ulicę Krakowskie-Przedmieście pod Nr 85, dom zwany Rezlera, 2-gie piętro.

Nauka kroju i szycia Sukień i Ubiorów Damskich, wykładaną jest teoretycznie i praktycznie przez A. Gałecką bez wszelkich gmatwanin, linijek krojowych, zbyt drobiazgowych obliczeń, zupełnie niepotrzebnych; które tylko naukę kroju przedłużają, utrudniają i dla wielu osób zbyt zawiłą i zupełnie niezrozumiałą czynią. Nauka przezemnie napisana i wykładana, jest tak ułatwioną, że damy uczące się dla swej przyjemności, już po trzech lekcjach przy pomocy tylko centymetru krajać mogą. Nauka potrzebująca wiele przyrządów na nic się nie przyda i z tego powodu w żadnym magazynie się nie praktykuje, gdyż nie przyniosłaby żadnej korzyści. Panie zaś, które życzą sobie przejść naukę zupełną, aby być w możności założenia i prowadzenia magazynu i mieć pewność kształtnego i pięknego wykończenia wszystkich ubiorów damskich, potrzebują lekcji 10 do 15; panienki nieumiejące jeszcze szyć, uczą się na innych warunkach. — Osoby kończące naukę, dla nabrania większej odwagi i pewności, krają z moich materjałów, poczem odbierają formalne świadectwa. — Wykład nauki kroju kop. 50, nabyć można we wszystkich księgarniach. 1—6—20077—

Fryzjer ROMAN,

róg ulic: Świętokrzyzkiej i Nowego-Swiatu, Nr 2 nowy

Poleca się z wszelkiemi wyrobami fryzjerskiemi w wielkim wyborze i po cenach przystępnych, a mianowicie:

Warkocze bez krepy od rs **3** do rs. **25**; Warkocze na krepie od rs. **3** do rs. **12**; Koki fantazyjne i lokowe od rs. **3** do rs. **10**. Para loków od rs. **1** kop. **50** do rs. **6**.

Przyjmuje zamówienia na wszelkie wyroby tak z włosów własnych, jak i z dostarczonych sobie i wykonywa takowe ze specjalną znajomością sztuki Fryzjerskiej, słowem może czynić zadość wszelkim wymaganiom Szanownej Publiczności.

Uskutecznia czesanie Dam: W zakładzie kop. **45**; na mieście kop. **75**; wynajęcie koka kop. **50**; wynajęcie loków kop. **30**.

Zarazem wszelkich wyrobów toaletowch, t. j. Perfum, Mydeł, Pudrów, Proszków i Eliksiarów do zębów, wód Toaletowych, Farb do Włosów, Wody Kolońskie oryginalne i Ostrowskie i wiele innych **szczotki, Grzebienie, Gąbki, Rękawiczki damskie i mezkie, Krawaty i Galanterja** w znacznem wyborze. Przy dzisiejszej konkurencji, Zakład mój cieszy się powodzeniem i z każdem dniem powiększony zostaje, a przy mojem staraniu i rzetelności tembardziej zjednać sobie mogę zaufanie i liczniejszą klijentelę; jestem tego pewny, że Szanowna Publiczność nie omyli się po zbadaniu i przekonaniu na miejscu. (Dla Handlujących odstępuję rabat).—Z szacunkiem **ROMAN.** 1—6—19964—

Żądaną jest dla jednej pewnej osoby kwota

Rs. 35,

z procentem po 3%, na 5 miesięcy, ratami miesięcznemi z dołu uiszczać się regularnie mająca. Życzący zaofiarować takową kwotę, raczą zostawić adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. P. C. 420.
—20048—1—1

PALTO

mezkie zimowe, w bardzo dobrym stanie, za rubli 22, drugie za rubli 18, tużurek granatowy z grubego kortu rubli 12, surdut czarny rubli 7, kamizelka czarna rs. 1 kop. 50, do sprzedania. Ulica Świętokrzyzka Nr domu 14, w podwórzu, prawa oficyna, na 2-em piętrze.
—20041—1—3

Do sprzedania

FUTRO TUMAKI,

pokrycie jedwabne, zegar i świeczniki ścienne bronzowe antyk, wazoniki vieux Saxe chińskie, lampa wisząca, szale tureckie, kałamarz antyk, 2 obrazy w ramach. Ulica Królewska Nr 41, w podwórzu na lewo 1-sze piętro.
—20049—1—1

Maszyna do szycia,

nożna, oryginalna Amerykańska, do sprzedania.—Chmielna Nr 1, mieszkania 30.
—19994—2—3

Są do sprzedania

TRZY FOTELE,

skórą kryte.—Wiadomość w dystrybucji, ulica Marjensztadt Nr 15. —19331—4—6

Ulica Długa Nr 32,

w domu zwanym Potkańskie

Wyprzedaż Win Bordeaux

białych, czerwonych, tudzież

Win Reńskich

SZAMPAŃSKICH,

pochodzących z jednej z najznaczniejszych i najstarszych piwnic w Warszawie; po cenach nizkich, dotąd u nas niepraktykowanych, z poręczeniem za dobroć:

Bordeaux czerwone:

St. Julien	butelka kop.	40.
Château Margaux	„ „	50.
„ Lafitte	„ „	60.
Portvein	„ „	75.

Bordeaux białe:

Sauternes	butelka kop.	50.
Haut Sauternes	„ „	60.
Château d'Yquem	„ „	75.

Reńskie:

Geisenheimer	butelka kop.	50.
Johannisberger	„ „	60.

Rum Jamaika na rs. 1 butelka.

Wyprzedaż powyższa ostatecznie w dniu 1 (13) Stycznia 1879 r. ukończoną będzie. Życzący korzystać z taniości i dobrych win gatunków, raczą zapotrzebowania swoje wcześnie poczynić.

Wysełka na prowincję uskutecznia się na koszt odbierających natychmiast po obstalunku.
—20054—1—6

DYSTRYBUCJA

w każdym czasie do sprzedania. — Chmielna Nr 18. —19821—3—3

Do interesu handlowego, potrzebni są

AGENCI

z miejscowemi stosunkami.—Zgłosić się: ulica Pańska Nr 47, do godziny 5 po południu.
—20005—1—3

W Suwałkach, przy ulicy Petersburskiej pod Nr 389 jest do sprzedania z wolnej ręki

Dworek

z zabudowaniem gospodarczem, przy którym znajduje się gruntu łokci kw. 16,576, czyli prętów kw. 296.—Wiadomość u Pauliny Bagdach przy ulicy Mokotowskiej, pod Nr 17 nowym w Warszawie, posesja ta da się podzielić na dwie, gdyż ma front od dwóch ulic.
1—3—19982—

Ktoby miał do sprzedania

FOLWARCZEK,

składający się od 4-ch do 6-ciu włók ziemi, w którychby się mieściło parę mórg lasu i łąki, blisko kolei; raczy przysłać anszlag do księgarni pana Kowalskiego na Nowem-Swiecie Nr 39, w zapieczętowanych kopertach.
1—3—20021—

Ktoby miał do sprzedania

Sanki lekkie eleganckie,

mało używane, i parę chomont angielskich; raczy swój adres zostawić w Redakcji Kurjera Warszaws. pod lit. L. K. 1—3—19998—

Do sprzedania lub zamienienia na dom

Majątek z lasem,

łąkami, młynem, tartakiem i wodami zarybionemi, odległy od stacji kolei War.-Wiedeńskiej mil 5, od rzeki spławnej Pilicy mila jedna. — Zawiera ogólnej przestrzeni włók 93, w czem lasu 46, pastwisk zarośli 27, gruntu ornego włók 15, łąk dwukośnych włók 5.—Dobra powyższe składają się z dwóch prawie równych folwarków, z których każdy może być osobno nabyty. — Dla przystąpienia do kupna całości, potrzeba kapitału w gotowiźnie około 40,000 rubli. — Bliższa wiadomość w składzie win p. Fukiera na Starym-Mieście.
1—2—19800—

Największa w kraju

Fabryka Gorsetów.

Mam zaszczyt donieść, że w fabryce mojej wyrabiam gorsety podług najnowszych paryzkich i wiedeńskich fasonów, w cenie od 5 do 100 rs. za tuzin. Za **dokładne wykończanie** obstalunków ręczę. Przyjmuję również zamówienia na gorsety z mojej fabryki w Wiedniu z sprzedażą na miejscu.—Z uszanowaniem

Wilhelm Steiner,

Fabr. w Wiedniu Siebensterngasse. Świętokrzyzka Nr 24
—19199—10—10



Kapitał 75,000 rs.

dowolnie może być podzielony na hypoteki domów murowanych, na procent umiarkowany. Wiadomość pod Nrem 15, przy ulicy Solnej, na 1-em piętrze od frontu, Nr 4 lokalu, rano do 9, w południe od 1 do 4.
—19820—3—3

6. ULICA CZYSTA 6.
(WPROST SASKIEGO PLACU).

ANTONI WŁODKOWSKI
SKŁAD DYWANÓW, FIRANEK
I WSZELKICH MATERJI MEBLOWYCH

po powrocie właściciela z Paryża i Londynu, otrzymał Towary z zakupów osobiście poczynionych:

Wielki wybór różnorodnych **Materjałów** na pokrycie mabli, **od** rs. 1 kop. 20 łokieć. **Granité** materjał czysto wełniany pleciony, na portjery i meble, **Bourrette, Bourredesoie, Kretony** francuzkie i angielskie. Materjały drukowane, **Lomy.** Materjały gładkie czysto wełniane i jedwabne.

Dywany na łokcie z **Bordiurami.**

Dywany odpasowane na całe salony, oraz mniejsze w rożnych wielkościach.

Firanki Gipiurowe francuzkie i angielskie, oraz tiulowe z aplikacją, szwajcarskie.

Ogromny wybór SERWET najrozmaitszych, od skromnych tanich do najpiękniejszych gobelinowych.

CENY BARDZO UMIARKOWANE. 1—4 —19902 —



VERITABLE BENEDICTINE
PRAWDZIWY LIKIER BENEDYKTYŃSKI
Z KLASZTORU FÉCAMP WE FRANCYI
Wyborny, wzmacniający, trawiący, wzbudzający apetyt.
NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A. Legrand ainé

Wymagać należy zawsze etykiety czworograniastej u dołu każdej butelki zamieszczonej, i noszącej podpis Dyrektora głównego.

Prawdziwy Likier Benedyktyński znajduje się tylko:
W Warszawie u pp. Simona & Steckiego; Sowińskiego & Szulca; A. Stępkowskiego; A. Bocquet'a; F. Springera; G. Ulicha; E. Langnera; Karola Lesisz'a; Stefana Dobrycza & Comp. i Strzemińskiego & Comp.

Fabryka i Magazyn kapeluszy męzkich
W. Antonowicz,
ulica Krakowskie-Przedmieście Nr **69,** poleca na obecną porę najświeższe fasony: kapelusze męzkie, cylindry, szapoklaki, atłasowe, tybetowe i filcowe różnego gatunku z fabryk francuzkich i własnego wyrobu. Potrzebna **Panna** uzdatniona do tej fabryki i **Uczeń.** 3—3—18956—

Z przyczyny nierozpoczęcia rozwinąć się mającego interesu, są do sprzedania za cenę niżej kosztu **jedna lub dwie szafy sklepowe jesionowe** pod orzech z szufladami i zasuwane, urzędowej i dokładnej roboty, dopiero co wykończone u stolarza Chojnackiego.— Wiadomość: ulica Pańska Nr 24. Obejrzeć ich można tamże. 2—3—19652—



Jest do sprzedania
FAETON
używany, w dobrym stanie, mocny, zdatny do miasta i do podróży, za cenę dosyć przystępną.—Ulica Wielka Nr 9. —19740—3—3

Z powodu wyjazdu sprzedaje się para zaprzęgowych z zawodu
Ogierów
ciemno-popielatych za 600 rs. i wierzchowiec pięknie wyjeżdżony za 300 rs. — Wiadomość Aleja Ujazdowska Nr 7, obok Szwajcarskiej Doliny. Dowiedzieć się można u kuczera Dementiewa. 3—3—19669—

Fabryka Barchanów białych i kolorowych **Dymy, Nankiny,** Dreliszków i Waty.
Puch Edredonowy
na funty i arkusze
poleca
R. KOECHER,
Piwna Nr 112 nowy 11.
4—16 —19262—



KIT ZIMOWY DO OKIEN!!!
i sznury z waty do okien!!!
poleca Skład Zapałek i innych Wyrobów Chemicznych **W. DZISIEWSKIEGO,** przy ulicy Senatorskiej, pierwszy dom od Bielańskiej, gdzie znaki zielone, w domu Lewenberga Nr 467a.—Tenże skład poleca **Massę** do podłóg, i posadzek, **Kit** olejny do szyb i podłóg, oraz **Massę** kauczukową do butów grubych. —19489—5—6

4,000
Zapałek salonowych krajowych,
rupełnie dobrych, Skład **Stanisława Dyżewskiego,** przy ulicy Sto-Krzyzkiej Nr 17, sprzedaje po Kop. 35; w małych pudełkach sztuka po Kop. 5, a na tuziny jeszcze taniej. - 6—6—18687—

Do sprzedania
Poloneza aksamitna
na wacie, mało używana, za rs. 45. — Leszno Nr 51, mieszkania 16. —19797—3—3

Summy Depozytowe,
przypadające do podniesienia z kass rządowych lub Banku Polskiego, kto ma do odstąpienia, niech się zgłosi pod Nr 4 przy ulicy Czystej, do lokalu Nr 19, w lewej oficynie, drugie piętro. —19825—3—6

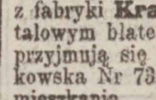
Rs. 15,000
jest do wypożyczenia bez pośrednictwa osób trzecich, na pierwszy Nr hypoteki po Towarzystwie Miejskiem, na nieruchomość w Warszawie. — Bliższą wiadomość powziąć można w Biurze poszukujących Pracy, przy ulicy Nowo-Zielnej Nr 40. 3—3—19823—

Piwo Radzikowskie
słynne z dobroci w kraju i Rossji, zaszczycone wielkim medalem srebrnym na wystawie Rolniczej 1874 r., oraz na wystawie w Filadelfji r. 1876. Ma zaszczyt zawiadomić szanowną Publiczność, że obecnie zaszczycone zostało trzecim medalem srebrnym na obecnej wystawie Paryzkiej.—Wyłączna sprzedaż takowego znajduje się przy ulicy Marszałkowskiej Nr 58 lit. A. Piwo to odznacza się kolorem jasnym, lekką goryczkę posiadającym, a przedewszystkiem jako napój pożywczy i wzmacniający, poszukiwany jest bardzo przez amatorów. Sprzedaż i odstawa takowego uskutecznia się codziennie na miasto, również i na prowincję jaknajspieszniej. 3—3—19644—

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że przy ulicy Grzybowskiej pod Nrem 4 otworzyłem
KAWIARNIĄ
na sposób cukierniczy, polecając wyborową czekoladę, kawę i herbatę, jak również cukry i ciasta w najlepszych gatunkach, również przyjmuję zamówienia na torty, piramidy i wszelkie wyroby wchodzące w zakres cukierniczy.
Z uszanowaniem **Jan Gąsiorowski.**
—19635—2—2

Jest do sprzedania **Dom drewniany,** z ogrodem i placem do budowy na Nowej Pradze, w bliskości Banhofu St.-Petersburgskiego i budującej się Fabryki Żelaznej.— Wiadomość: na Nowej Pradze pod Nr 70b. ulica Strzelecka u Właściciela, codziennie od godziny 4-tej po południu. 3—3—18939—

KIT ZIMOWY,
oraz
SZNURKI WATOWE
do okien dubeltowych,
sprzedaje się w Handlu **Stanisława Dyżewskiego,** przy ulicy Sto-Krzyzkiej pod Nr 17. Handlującym odstępuje się znaczny rabat. 9—6—18678—



W fabryce fortepianów R. Zirkwitza, do sprzedania
FORTEPIAN,
z fabryki **Kralla i Seidlera,** z całym metalowym blatem i 4-ma sztabami. — Tamże przyjmują się reperacje i strojenia.— Marszałkowska Nr 73, oficyna lewa, na dole, Nr 8 mieszkania. —19573—3—3

Pralnia bielizny,
przyjmuję bieliznę wszelką do prania, po cenach umiarkowanych, wykonywa na czas oznaczony jak najstaranniej i chemicznym sposobem pierze materje wełniane, jedwabie, oraz plamy wywabia,—z czem poleca się łaskawej pamięci przy ulicy Królewskiej Nr 21 nowy. —19576—4—6

Potrzebni są:
Osoba w średnim wieku, posiadająca języki: francuzki i niemiecki, do dozorowania dzieci i **wyręczenia w gospodarstwie,** oraz **Guwerner w średnim wieku,** do trzech chłopców, którvby oprócz **nauk gimnazjalnych,** posiadał język francuzki. — Wiadomość w składzie sukna przy ulicy Żabiej w domu Markusa Lewy. —19985—2—3

4000 rs.
do wypożyczenia na pierwszy numer hypoteki majątku ziemskiego, na dogodnych warunkach, dla pań potrzebujących męzkiej pomocy w gospodarstwie. Wiadomość w kiosku, Krakowskie-Przedmieście, obok domu Rezlera. —19799—3—3

FORTEPIAN
fabryki Buchholtza, o sześciu oktawach, mahoniowy, jest do sprzedania w cenie rs. 50, przy ulicy Dzielnej Nr 14.—Wiadomość u stróża. —19828—3—3

Wielki transport
towarów włóczkowych
jako to:
Rotundy, ponszki, chalki i chustki w różnych kolorach; wielkościach i deseniach; polonezy dziecinne białe i kolorowe, oraz kaftaniki, calesony, pończochy, kamasze, skarpetki; otrzymał i poleca po cenach bardzo przystępnych
Magazyn bielizny
M. Bystrzanowskiej,
ul. Świętokrzyzka Nr 8.
6—6—19389—

DWA FUTRA
do wyboru, szopy i bobry, do sprzedania za rs. 75.—**Osoba** płci żeńskiej, z kapitałem 1000 rs., może mieć oprócz procentu mieszkanie z małem zatrudnieniem.—**Dziewczynka** 6-cio letnia, sierota, może być przyjęta za własną. Wiadomość, Zatyłki Nr 5, u stróża. 1—1—18544—

Jest do odstąpienia
Algierka szopowa,
zupełnie dobra, za cenę nader przystępną.— Ulica Bracka Nr 9, drugie piętro, mieszkania Nr 8. —19845—2—3

Ważna wiadomość, dla Szanownych Pań. Obecnie otworzyłam **pracownię Sukień i Okryć damskich,** oraz Ubrań dziecinnych, które wykonywam podług najświeższych żurnali, stosownie do życzenia Dam, po nader przystępnych cenach, bo od rs. 1 począwszy, z czem polecam się łaskawym względom Szanowych Pań.—Ulica Widok Nr 2, na 1-m piętrze od frontu, mieszkania Nr 8.
2—2—19839— **Tekla Kowalska.**

Do pracowni Adeli Tarasowskiej, Grzybowska Nr 21, potrzebne są zaraz

4 PANNY

do sukień, oraz **Panienki do nauki.**
—19879—2—3

Potrzebną jest zdolna

PANNA

któraby już szyła parę lat na maszynie Growera et Bekera, do magazynu Jaskułowskiej. Ulica Miodowa Nr 483. —19846—2—3

Potrzebne są

PANNY

do szycia bielizny na maszynie, systemu Wheelera i Wilsona. — Wiadomość: Dzika Nr 18. w fabryce kołnierzyków i mankietów.
—19949—2—3

Potrzebną jest

PANNA

kompletnie uzdolniona do kroju i szycia bielizny, na wyjazd na wieś, na 4 lub 6 tygodni. Wiadomość: Gęsia Nr 1.—**S. Brüner.**
—19972—2—2

PANNY

uzdatnione do krawiecczyzny damskiej i do nauki tejże, ze wszystkiem i na przychodnie, potrzebne są zaraz.—Senatorska Nr 22, lokalu Nr 14. —19792—4—5

Potrzebne są

PANNY

do maszyny i podręczne, do szycia bielizny mężkiej.—Rymarska Nr 12.—stróż wskaże.
—19700—4—12

Potrzebne są

P A N N Y

kompletnie uzdatnione do krawiecczyzny.—Wiadomość: Nowy-Świat Nr 27. u W. Kudelskiej.
—19707—3—3

LEÇONS.

Un français, professeur de gymnase, donne deleçons à prix modéré.—S'adresser à la Chancellerie du III gymnase classique. —18239

Potrzebną jest

NIEMKA

na młodszą sługę, któraby dobrze była obznajomiona ze swoją czynnością, a szczególniej umiała dobrze prać i prasować.—Wiadomość w dystrybucji M. Cedrońskiego, róg Długiej i Miodowej, obok cukierni Nr 17/489*d*.
—19989—2—3

Żądany jest

NAUCZYCIEL,

początkowy, do zakładu naukowego w m. Łodzi.—Wiadomość: ulica Marszałkowska Nr 28, w szkole. —19988—2—2

Un' ITALIANA

che possiede la vera pronunzia toscana, dà lezioni gramaticale, come pure di conversazione; ed' in oltre parla anche il francese.—Krakowskie-Przedmieście Nr 7. — Rekomendacja nauczycieli, metrów, guwernantek i bon **Marji Dąbrowskiej.**—Tamże **Guwernantka** wyznania Mojżeszowego, może otrzymać zaraz korzystne miejsce. —19990—2—6

Polki Guwernantki, Niemka Bona, znająca język angielski; **Francuzki** zdolne na demi-places i na godziny i **Francuzik** dwunasto-letni, starają się o miejsca; zaś **Nauczyciel** znający muzykę lub bez tejże, może być umieszczony na prowincji. — Krakowskie-Przedmieście Nr 7. Rekomendacja Dąbrowskiej.
—19991—2—6

OFICER

przygotowuje życzących kształcić się w wojskowych zakładach naukowych, albo też mających zamiar wstąpić jako ochotnicy do służby wojskowej. — O warunkach dowiedzieć się można od godz. 9 z rana do 4 po południu, u Adjutanta w Szkole Junkrów; od godziny zaś 6 wieczorem, w domu Nr 6 przy ulicy Twardej, mieszkania Nr 29. —19862—2—6

FELCZER

wykwalifikowany, posiadający praktykę szpitalną dziesięcio-letnią, poszukuje posady swego fachu przy fabrykach lub większych majątkach ziemskich w Królestwie lub Cesarstwie.—Oferty uprasza składać: Freta Nr 18, drugie piętro, Nr 6 mieszkania. —19593—2—3

Młoda Nauczycielka,

z wyższym patentem, poszukuje lekcyj na godziny lub na demi place.—Wiadomość w składzie papieru pana Szyllera, Nowy-Świat Nr 19.
—19760—2—2

Niemka rodowita,

posiadająca gruntownie język niemiecki, życzy udzielać **konwersacji** w tymże języku na godziny, dzieciom lub osobom starszym w domach prywatnych. — Wiadomość: ulica Nowy-Świat Nr 68, mieszkania 32; zastać można od godziny 1 do 3 po południu.
—19863—2—3

Prof. de Préchamps,

natychmiast ma do umieszczenia: 1) **Francuzkę młodą** z dyplomem i z początkami muzyki, świeżo przybyłą; 2) **Bonę Francuzką,** młodą, mogącą szyć i ubierać. — Długa Nr 23, gdzie Eldorado. —19891—2—3

Potrzebnym jest

Korrepetytor

szkoły filologicznej, do uczniów klass niższych, za stół i stancję.—Tamże znajdzie pomieszczenie dwóch **uczniów szkoł.** — Długa Nr 17, mieszkania 9—w oficynie. —19860—2—3

Potrzebni są

zdolni Czeladzie,

na dzień i na sztukę, do pracowni ubiorów mężkich M. Nowakowskiego. — Bielańska Nr 8. —19896—2—6

OSOBA

słaba, wyjeżdżająca na zimę do **Méran,** potrzebuje służącej do wszystkiego.—Żądane są dobre świadectwa lub rekomendacje.—Chcąca przyjąć ten obowiązek, zgłosi się do domu przy ulicy Nowy-Świat Nr 39, drugie piętro Nr 12.
—19864—2—2

Panna-Służąca,

uzdolniona w kroju sukień i szyciu na maszynie, potrzebna jest na wieś.—Świętokrzyzka Nr 17, u właściciela; od godz. 8 do 10 rano i i od 5 do 7 wieczorem. —19979—2—2

Potrzebni są

Uczniowie do litografji

W. Szaniawskiego.—Ulica Trębacka Nr 8.
—19907—2—3

UCZNIOWIE

potrzebni są do zakładu wyrobów galanteryjnych—skórzanych.—Nowy-Świat Nr 21.
—19637—3—3 **T. Drozdzicki.**

Potrzeba jest

5 Uczniów,

do fabryki wyrobów galanteryjno-koszykarskiej; zgłaszać się można każdodziennie przy rogu ulicy Kruczej i Hożej Nr 15.
—19725—3—3

Młoda Panna

znająca bardzo dobrze języki: francuzki, ruski i niemiecki, życzy się umieścić w sklepie do sprzedaży towarów.—Ulica Nowomiejska Nr 1, drzwi 4. —19660—3—3

Uzdolniony

Subjekt tapicerski,

po powrocie z Paryża, szuka stałego zajęcia. Łaskawe oferty proszę składać: ulica Elektoralna Nr 33, w magazynie ubiorów mężkich K. Bątkiewicza. —19775—2—2

DOM

wartości do 30,000 rs. z ogrodem, dobrze zbudowany, suchy, z wszelkiemi wygodami, położony na ulicach niezbyt odległych od środka miasta, ktoby miał do sprzedania za cenę przystępną (bez pośrednictwa), raczy złożyć adres w domu Rezlera, w sklepie p. Krupeckiego. 3—3—19774—

Za przystępną cenę jest do sprzedania

Garnitur mebli

mahoniowych, składający się z kanapy, stołu, dwóch foteli i dwunastu krzeseł.—Ulica Chmielna Nr 60, dom p. Baczyńskiego, mieszk. Nr 4,
3—3—19826—

Z powodu prędkiego wyjazdu, są do sprzedania różne

Meble,

masiv orzechowe i jesionowe pod orzech, oraz niektóre **sprzęty domowe.**—Wiadomość na Pradze przy ulicy Brukowej, w domu Mintra Nr 381. —19937—2—3

Trzy Mamki

są do umieszczenia u akuszerki W. N., ulica Nowolipie Nr 15, wchód od Skweru.
—19898—2—2

Mamka

ze zdrowem i świeżem pokarmem bez długu, jest u Akuszerki Węglińskiej. Ulica Pańska Nr 5. 2—2—19906—

MAMKA

dwudziesto-letnia, z tygodniowym pokarmem, przystojna, jest do umieszczenia u akuszerki **B. R.** przy ulicy Świętokrzyzkiej pod Nrem 8 nowym,—stróż wskaże. —19705—3—3

MAMKI

wiejskie i miejskie, są do umieszczenia u akuszerki M. Łuszczewskiej.—Tamże są **pokoiki** z oddzielnem wejściem i wspólne, dla osób spodziewających się słabości, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. — Ulica Chłodna Nr 20 nowy. —19679—3—6

Rs. 30,000,

razem lub w dwu połowach, jest do wypożyczenia na 1-szy numer hypoteki domu murowanego, na jednej z główniejszych ulic w Warszawie.—Wiadomość bezpośrednio na Chmielnej Nr 40, w oficynie poprzecznej, do godziny 8 i pół rano, lub między 6—7 po południu.
—19996—2—3

Do pracowni wyrobów pończoszniczych bez szwu, przy ulicy Hożej Nr 5 egzystującej,

potrzeba kilka Panien

uzdolnionych, do maszyn i do nauki na tychże, oraz kilka młodych dziewcząteк, do wykończania i szpulowania. —18945—6—6

Pracownia sukien i ubiorów damskich **Adeli Tarasowskiej,** ulica Grzybowska Nr 21, przyjmuje jak lat poprzednich do roboty salopy, szuby i paletociki modne, na wacie od

Rs. 2

i wyżej, a z podszyciem futrem od rs. 3, oraz przyjmuje wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące, po cenach przystępnych, jako to: suknie od rs. 1 kop. 50, a ubrania dziecinne od kop. 75. —18792—6—6

Wata Petersburska

bez gumy i z puchu edredonowego, wyrabia polska fabryka waty, przy ulicy Nowy-Świat Nr 68. —18937—7—8

Do odstąpienia

MIESZKANIE

od 1-go Grudnia n. s., na Ujazdowskiej alei Nr 7, obok Szwajcarskiej Doliny. Na I-m piętrze, jedenaście pokoi, kuchnia, piwnica, lodownia, stajnia, wozownia,, pokój z wanną dla kąpieli, gaz i woda. 3—3—19668—

Pokój

elegancki, z przedpokojem, z meblami lub bez, z używalnością niekiedy sali, usługą, za rs. 10 miesięcznie, może być i fortepian. Nowogrodzka Nr 15, drugie piętro, wprost schodów.
—19766—3—3

Mieszkanie

składające się z 8 pokoi, przedpokoju, kuchni, stajni i wozowni, jest do wynajęcia **zaraz,** w alei Belwederskiej, naprzeciw Bagateli, w domu P. Agapiejew.—Może być podzielone na dwa mieszkania. —19077—4—5

Z powodu wyjazdu, jest **do odstąpienia** w każdym czasie

Mieszkanie,

3 pokoje z kuchnią. przy ulicy Nowy-Świat Nr 1, mieszkania Nr 6.—Tamże są do **sprzedania różne meble** i sprzęty domowe.
—19805—4—5

Mieszkanie

jest do najęcia każdego czasu, za Żelazną Bramą, na 2-m piętrze od frontu, cztery duże pokoje, kuchnia, piwnica, góra, w domu pod Nrem 11/958/9, obok koszar Mirowskich u rządcy domu. —19086—6—6

Do najęcia zaraz

POKOJE

na dole, z meblami, usługą, samowarem i opalem, a mogą być i z obiadem.—Ul. Chmielna Nr 1-szy, w bramie na prawo na dole, mieszkania Nr 30. 2—3—19993—



Za bardzo przystępną cenę jest do sprzedania

Garnitur Mebli

francuzkiego fasonu, oraz szeslong skórą pokryty, biurko, szeslonżek damski, dwa foteliki i wieszadło stojące. Ulica Chłodna Nr 23, piąta sień od bramy, mieszkania Nr 12.
—19830—4—6

Trzy Pokoje,

jeden duży i dwa mniejsze, z przedpokojem, kuchnią i piwnicą, do wynajęcia w każdym czasie, przy ulicy Marszałkowskiej róg Kalixta, Nr 1754X/13A. 2—3—19873—

Elegancki LOKAL

kawalerski,

na 1-m piętrze od frontu, dwa pokoje z dużym przedpokojem, do wynajęcia zaraz. — Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 38 nowy, u właściciela domu. —19665—3—3

Jest do odstąpienia

Sklep

przy ulicy Solnej.—Wiadomość bliższa w kantorze przy ulicy Pańskiej pod Nrem 11.
—19677—3—3

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia

SKLEP

w każdym czasie na ulicy Chłodnej Nr 40, z Dystrybucją i kolonialne towary. — Wiadomość w tymże sklepie. Sklep przy bramie.
3—3—19727—

Z powodu zmiany interesu, jest do odstąpienia

SKLEP

z pieczywem, dystrybucją i kawiarnią.—Wiadomość bliższa w kantorze przy ulicy Pańskiej pod Nrem 11. —19675—3—3

Zaraz do odstąpienia

SKLEP WIKTUAŁÓW

na dogodnych warunkach.—Wiadomość w sklepie róg Senatorskiej i Koziej lub w Kiosku przy Koziej. —19658—3—3

Sklep Wiktuałów

wraz z traktyernią, jest do sprzedania każdego czasu.—Ulica Furmańska Nr 10. —19726—

Z powodu zmiany interesów, jest do odstąpienia

Sklep Wiktuałów,

wraz z **dystrybucją,** egzystujący już od lat 20.—Ulica Chmielna Nr 4, wprost Belle-vue.
—19777—2—3

Zaraz do sprzedania

Sklep Wiktuałów

w korzystnem miejscu, przy ulicy Świętokrzyzkiej pod Nrem 13. —19861—2—3

Na Krakowskiem-Przedmieściu, obok Hotelu Saskiego, do najęcia każdego czasu

S K L E P,

łączący się z dwoma Pokojami, na pierwszem piętrze, wraz z kompletnym urządzeniem sklepowem, t. j. szafami, znakami i lampami gazowemi.—Cena roczna stała rs. 1,225.—Wiadomość u Rządcy domu Nr 39, na Krakowskiem-Przedmieściu. 2—3—19876—

Dnia 16 b. m., przechodząc Alejami Ujazdowskiemi, będąc na gimnastyce w nowej mleczarni, zgubiony został

Pierścień złoty,

o 16 małych brylancikach, 17-ty w środku. Upraszam łaskawego znalazcę, gdyż jest wielką pamiątką, oddać pod Nr 36, Nowy-Świat, za nagrodą jakiej żądać będzie. Stróż wskaże.
—19689—3—3

OGŁOSZENIE.

Onegdaj skradziono z mieszkania doktora dywizyjnego 8-mej piechotnej dywizji Peremieszki, przy ulicy Jerozolimskiej Nr 14, serwis srebrny, składający się z jednej wazowej łyżki, po pół tuzina łyżek i łyżeczek, oraz widelców pół tuzina z wybitemi literami S. P. także 5% Bilety Banku Państwa, Serji I-szej NN. 12774/49 12775/49 10611/31 10612/31 i Serji II-giej NN. 11058/29 1409/9 1441/36 5008/32 7844/1 7845/1 7846 9065/14 9068/14 9069/14 1968/49; dwa Bilety tegoż Banku po 1,000 rubli i dwa po 100 rubli, 10 Biletów wschodniej pożyczki po 100 rubli i Listy Zast. Towarzystwa Kredytowego Królestwa Polskiego, jeden na 500 rubli i dwa po 250 rubli. 2—3—19872—

Przybłąkana w dniu 19 b. m., na dworzec Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej

W y ż ł i c a

ciemno-kasztanowata z nogami, karkiem i podbrzuszem w białe centki, jest do odebrania na tymże dworcu u żandarmów miejscowych. 2—3—19870—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 3.)

Дозволено Цензурою.